

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie... zł.
z dostawą do domu

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

z prz...

L

Biблиотека Галицкая

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstępnym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Austrjacka awantura.

Cała Austria a w szczególności jej stolica, Wiedeń i znane miasteczko Wiener - Neustadt przeżywa dni trwogi i panicznego oczekiwania wypadków jakie się w niedzielę 7 b. m., rozegrają w tem właśnie miasteczku. Nastrój, jak w dniach mobilizacji tuż przed wielką bitwą. Zrozpaczeni mieszkańcy Wiener - Neustadt zaopatrują się w środki żywności na dłuższy okres czasu, wielu z nich już dziś opuszcza miasteczko i ucieka za granicę do bliskiej Czechosłowacji. Jak poważna jest sytuacja, dowodzi fakt, że onegdaj aresztowany został w Wiener - Neustadt agent - prowokator, który rozsiewał między ludność 1000 pistoletów marki Steyer.

Wiadome już naogół jest tło polityczne zbliżających się wydarzeń w dniu 7 października. Na dzień ten oddawna zapowiedziała rewję swych sił w Wiener - Neustadt pangermańska „Heimwehra”. Liczbę uczestników demonstracji ocenają na 30.000. Wiener - Neustadt jest ośrodkiem robotniczym, dyrygowanym przez socjal - demokratów (burmistrz miasta jest socjalistą). Socjaliści uznali rewję „Heimwehry” za prowokację i postanowili przeciwstawić jej rewję swoich bojówek „Schutzbundu”. Kilkadziesiąt tysięcy uzbrojonych socjalistów ma zatem demonstrować w tym samym dniu i w tem samym mieście. W tym stanie rzeczy starcie obu bojówek jest oczywiście nieuniknione a skutki jego — poza rozlewem krwi — nie dadzą się dzisiaj przewidzieć. Dzień 7 października 1928 może okazać się dla Austrii przełomowym.

Rząd ks. Seipła znalazł się w położeniu arcytrudnym. Z jednej strony ustawy pozwalają na demonstrację „Heimwehry” i pozwolenie na nie dawno zostało już udzielone. Z drugiej strony rząd nie mógł prowokować socjalistów zakazem demonstracji ich „Schutzbundu”. Zapropomował tedy podział Wiener - Neustadt na dwie sfery wpływów w dniu 7 października, północną dla socjalistów, południową dla „Heimwehry”. Socjaliści propozycję tę odrzucili, wobec czego rząd odmówił wogóle pozwolenia na urządzenie demonstracji przez socjalistów. Odmowa ta jednak może być jeszcze cofnięta, socjaliści odgrają się bowiem, że mimo zakazu demonstrację urządzają. Gdyby z niej zrezygnowali, daliby niestety silny atut w ręce komunistów, którzy i tak już wyzyskują, jak mogą, położenie, aby groźny konflikt przemienić na przewrót komunistyczny.

Tak tedy sytuacja do tej chwili jest zupełnie niewyjaśnioną a fakt ten przy czynia się do coraz większej psychozy paniki i przerażenia wśród ludności.

Przypuszczać należy, że w ostatniej chwili „coś” się stanie, co pozwoli Austrii uniknąć rewolucji przed jaką się znajduje. Najprawdopodobniej interwencja gorączkowo gromadzonego wojska, żandarmerji i policji poprosto nie dopuści do walki.

Dla obserwatora zagranicznego wypadków w Austrii najważniejszymi są kulisy polityczne całej awantury. Nie ulega wątpliwości, że nad rozwojem

FUTRA!

BRACIA ROTH i Sp.

Lwów

10121

PLAC MARJACKI L. 8.

jej czuwa troskliwa myśl i reka niemiecka. Toć głównym organizatorem awantury, urządzonej przez „Heimwehre” jest obok dr. Steidle’go, osławiony Waldemar Pabst, „emigrant” z Niemiec z powodu udziału w putschu Kappa. Cała zaś rewia i demonstracja

„Heimwehry” społecznie zwracając się przeciw socjalistom, politycznie stoi pod znakiem „Anschlusu” Austrii do Niemiec.

Rola, jaką w awanturze austriackiej odgrywa stojący za jej drzwiami imperializm niemiecki — jest dla nas nie-

Premier Bartel o kryzysie parlamentarnym.

Wilno. 4 października (PAT.) W dniu dzisiejszym „Kurier Wileński” ogłasza wywiad udzielony przez prezesa Rady ministrów prof. Bartla, redaktorowi tegoż dziennika. Głównym tematem wywiadu jest kryzys parlamentarny.

— Na pytanie redaktora „Kurjera Wileńskiego” na czym — zdaniem premiera — polega choroba parlamentarizmu wogóle, a naszego w szczególności, premier odpowiedział:

— Za istotę klasycznego parlamentarizmu uważane jest powoływanie rządu przez większość parlamentarną. Większość ta bierze niejako na siebie odpowiedzialność za działalność swego rządu. Zarazem jednak głównym zadaniem parlamentu jest — jak mi się zdaje — kontrola rządu. Okazuje się w rezultacie, że ta sama grupa stronnictw, która stanowić większość parlamentarną, powołuje rząd i bierze za niego odpowiedzialność, ma tem

lować. Jest to sprzeczność sama w sobie i z tej właśnie sprzeczności dwóch najważniejszych kompetencji parlamentu leży — mojem zdaniem — źródło całej choroby parlamentarizmu. Jestem bezwzględnie zwolennikiem kontroli rządu przez parlament. Jawność działalności rządu uważam za trwałą i charakterystyczną przymiot nowoczesnego państwa. Na tem stanowisku stojąc, musi się dojść do wniosku, że powoływanie władz rządowych powinno być atrybucją głowy państwa a nie ciała, którego zadaniem jest kontrola tejże władzy. W Polsce nie było dotychczas kontroli parlamentu nad rządem. Rząd sprawozdań nie składał, gdyż nie wytrwał zazwyczaj przy władzy cały rok. W Sejmie odbywały się jakieś dyskusje i krytyki rządu, które jednakże mogły tylko pozornie uchodzić za kontrolę jego działalności.

— Na pytanie redaktora, w jaki sposób powinna się odbywać kontro-

la parlamentu nad rządem, premier powiedział:

— Sposób na to jest bardzo prosty. Rząd powinien co roku składać sprawozdania z całokształtu swej działalności i na tej podstawie może się odbywać dyskusja w Sejmie. Jest to kontrola ex post, dotycząca przeszłości, natomiast rozważania nad przyszłością powinny się odbywać przy rozpatrywaniu budżetu, który również rząd co roku składa parlamentowi. — Dwie te dyskusje mają odrębny charakter i dlatego nie powinny być prowadzone razem. Jednocześnie przez ich rozdzielenie dokona się niezbędnej reorganizacji pracy parlamentarnej. Premier zaznaczył, że największym zlem dotychczasowych metod pracy parlamentu jest masowe uprawianie „niepróżniaczego próżnowania” w parlamentach.

— Na pytanie redaktora czy premier jest zwolennikiem, odpowiedzialności parlamentarnej rządu, profesor Bartel odpowiedział:

— Zasadniczo tak, jestem nim. Odpowiedzialność jednak rządu przed parlamentem powinna być tak skonstruowana, aby nie stwarzała pola do nadużyć politycznych dla osobistych lub grupowych spekulacji.

— Na pytanie w kwestji poglądu p. premiera na sprawę tworzenia rządu, profesor Bartel oświadczył, że rząd powinien być powoływany przez głowę państwa. Poza tem powiedział:

— Jestem osobistym zwolennikiem tak zwanego systemu kanclerskiego. Polega on na tem, że premier względnie kanclerz jest faktycznie kierownikiem rządu i on odpowiada przed prezydentem. Na jego wniosek powoływani są ministrowie i w pewnym stopniu jemu podlegają.

W końcu na poruszoną przez redaktora sprawę obowiązującej w Polsce ordynacji wyborczej, premier zaznaczył, że wydaje mu się bardzo pożądanem podniesienie cenzusu wieku do 24 lub 25 lat. Wzmocniłoby się przez to powagę aktu wyborczego oraz usunęło nierówność wynikającą z wyłączenia obecnie od głosowania obywateli pełniących służbę w wojsku. Podobno podniesienie wieku — mówił p. premier — ma być niedemokratyczne. Dlaczego? Nie wiem. Tak samo, jak nie zdaje mi się, by przez dalsze obniżenie wieku przy czynnym prawie wyborczem nastąpiła demokratyzacja ustroju.

Punkt ciężkości w Berlinie...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 października (G.) — „Kurier Czerwony” donosi z Berlina, na wtorkowym posiedzeniu zajmie się gabinet Rzeszy obecnym stanem polsko - niemieckich rokowań handlowych. Postawie Rauscher i dr. Hermes biora udział w pracach nad kontrpropozycją niemiecką. Komunikat wydany przez biuro Wolfa powiada, iż między rządem polskim a rządem niemieckim istnieje różnica zdań co do zakresu rokowań. W dziedzinie han-

dlowo - politycznej najaktualniejszym jest żądanie Polski w sprawie wywozu do Niemiec nierogacizny co natrafia na opór ze strony niemieckiej. — Niemcy wysunęli nadto zupełnie nowe żądanie, udzielenia koncesji emigracyjnej dla niemieckich towarzystw okretowych t. j. pozwolenia tym towarzystwom na przewóz emigrantów polskich. Rokowania weszły obecnie w bardzo ważne stadium i punkt ich ciężkości leży obecnie w Berlinie.

Rykw szuka porozumienia z Trockim

Moskwa. 4 października (AW.) W tutejszych kołach partyjnych żywo omawiane są próby porozumienia się z Trockim, czynione ostatnio przez grupę Rykowa. Próby te zmierzają do przyciągnięcia Trockiego na stronę Rykowa i prowadzenia wspólnie kampanji przeciwko Stalinowi i jego kłicie.

W związku z tem do miejsca pobytu Trockiego w Wiernym udał się niedawno jeden z wybitnych członków grupy Rykowa, próbując nakłonić Tro-

ckiego do wyrzeczenia się poglądów opozycyjnych za cenę uzyskania wysokiego stanowiska w rządzie sowieckim. Trockiemu obiecywano stanowisko komisarza ludowego do spraw wojskowych. Stanowisko to zajmuje obecnie jen. Woroszyłow, będący jednym z najwierniejszych stronników Stalina. Wobec katorycznej odmowy Trockiego projekt Rykowa upadł.

Z DNIA.

ZJAZD KATOL. UNII BADAŃ
MIĘDZYNARODOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G.) Otwarty dziś został 6 zjazd Katolickiej Unii Badań Międzynarodowych. Uroczystość odbyła się w odświętnie przystrójonej sali Uniwersytetu warszawskiego pod wysokim protektorem jej Eminencji ks. kardynała Kakowskiego. Stolicę apostolską reprezentował dyktor nuncjatury papieskiej w Warszawie rząd zaś panowie ministrowie Zaleski, Światłowski i Niezabytowski. Poza tym obecni byli przedstawiciele poselstw państw katolickich. Aule wypełnili liczni delegaci na kongres oraz po każdym zastęp przedstawicieli organizacji katolickiej.

USTAWA UPOSAŻENIOWA DLA
KOLEJARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (zo.) Ministerstwo komunikacji opracowuje projekt ustawy uposażeniowej dla kolejarzy. Projekt ten ma być wykończony do końca października, poczem będzie przedłożony zainteresowanym związkom kolejarzy.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 4 października (AW.) — Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zwrócił się z prośbą do wojewodów, aby jaknajszybciej przedstawili wnioski stabilizacyjne, gdyż termin stabilizacji urzędników państwowych, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 upływa z dniem 31-go marca 1929 r.

UZDROWISKO W USTRONI KOŁO
KEPNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (zo.) Minister Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów pismo przypominające, że w Ustroniu koło Kepna istnieje założone specjalnie dla chorowitych dzieci urzędników państwowych uzdrowisko na 100 miejsc. Dotychczas znajduje się w uzdrowisku tylko 45 dzieci. P. minister przypuszcza, że przyczyna tak niezwykle małego wykorzystywania leży w tem, że ogół urzędników nie jest dostatecznie poinformowany o jego istnieniu i warunkach przyjmowania. Z tego powodu minister poleca województwom aby bliżej zaznajomili z tą sprawą ogół urzędników państwowych.

KONFERENCJE W SPRAWIE
PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (zo.) W ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się 16 października konferencja poświęcona przedsiębiorstwom państwowym. Omawiane będą sprawy kapitalów obrotowych i metod usamodzielnienia tych przedsiębiorstw. Również omawiana będzie sprawa zbiorowego opracowania historii poszczególnych przedsiębiorstw państwowych z uwzględnieniem problemów gospodarczych każdego z tych przedsiębiorstw.

KARA ZA NIEDOPEŁNIENIE
FORMALNOŚCI MELDUNKOWYCH

Warszawa, 4 października. (AW.) Zgodnie z art. 25 nowej ustawy o kontroli ruchu ludności, kto niedopełni formalności meldunkowych, a więc nie zamelduje się o ile przebywa w jakiejkolwiek miejscowości więcej niż 24 godziny, ulegnie karze krzywy do 2.000 zł. lub karze aresztu do 4 tygodni, ewent. obu tym karom łącznie. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu lub dzierżawcy domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa.

Z KOŁOSALNYM ENTUZJAZMEM przyjęła Publiczność pre-
mierę filmową p. t.:
„IDJOTA” (Tragedja ciemnoty)W głównych rolach: Lon Chaney, Ricardo Cortez, Barbara Bedford. — Jestto
najwspanialszy film po „Dzwonniku z Notre Dame”. KINO „LEW”.Kabaret
Bar
Dancing„REKLAMA” Lwów,
SZAJNOCHY 5.

Najprzyjemniejszy lokal rozrywkowy. — Punkt zborny najlepszej publiczności — Od 1-go b. m. nadzwyczajny program: 1. Julianowski, humorysta mimik. — 2. M. Aleksandryjska, tańce charakterystyczne. — 3. Kwiatkowska, kupieciska. — 4. Greta Klorans, tancerka. — 5. Mascotte, duet taneczno-ekscentryczny. — 6. H. Makowska, subretka. — 7. Meran-Ly, tańce klasyczne. — Conferencier: J. Julianowski. — Pierwszorzędna orkiestra. — Początek o godzinie 10 wieczorem. 10226n

Nowy skandal w Rumunji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (zo.) Z Wiednia donoszą. Nadeszły tu wiadomości o nowym skandalu na dworze królewskim w Rumunji. Mianowicie stryj młodego króla i członek rady regencyjnej ks. Mikołaj poszedł śladami swego brata ks. Karola i wyjechał nagle z Rumunji rzekomo do Szwajcarii. Tymczasem okazało się, że wyjechał on do Paryża, dokąd wyjechała przedtem pewna dama dworu. Ks. Mikołaj zamieszkał w Paryżu z ową damą dworu w tej samej willi, w której przedtem mieszkał ks. Karol z p. Lupescu. Prawdopodobnie ks. Karol ułatwił bra-

tu wyjazd z Rumunji.

Sprawa ta wywołała poruszenie w całym kraju, a na dworze wielką konsternację. Królowa wdowa Maria wysłała do Paryża specjalnego kurjera z listami, w których błaga ks. Mikołaja o natychmiastowy powrót do kraju. Równocześnie z rozpowszechnianiem tego skandalu zwołano ks. Karola rozwinęli energiczną agitację, rozrzucając po całym kraju manifest jego do narodu, w którym mówi, że tylko intrygi nie pozwoliły mu powrócić do kraju przed śmiercią ojca i że ze swych praw bynajmniej nie rezygnuje.

I przyjaciele zaczynają krytykować

Moskwa, 4 października (AW.) — „Leningradskaja Prawda” publikuje sensacyjny artykuł Riabinina, zawierający ostrą krytykę obecnej polityki Niemiec w sprawie rozbrojenia. Autor ironizuje zapał z jakim Niemcy podtrzymują wszystkie projekty międzynarodowego rozbrojenia i stwierdza po raz pierwszy w prasie sow., że cała akcja rozbrojeniowa Niemiec ma

na celu osłonięcie przedsięwziętych przez niemieckie koła wojskowe zbrojeń. Autor stwierdza, że ciężki przemysł, zwłaszcza zaś przemysł chemiczny doskonale dopasowane są do ewentualnej militaryzacji. Artykuł ten będący wyraźną antyniemiecką dywersją, wywołał w tutejszych kołach politycznych sensację.

=O=

Tokio zerwało rokowania z Nankinem.

Londyn, 4 października (AW.) Gabinet japoński uchwalił zerwać rokowania z nacjonalistycznym rządem

chińskim i nie wznowiać ich dopóki rząd chiński nie cofnie wypowiedzenia układu chińsko-japońskiego.

Uspokojenie w Austrii.

Wiedeń, 4 października (AW.) — Dziś na całej linii zapanowała spokojniejsza ocena sytuacji politycznej i społecznej. Panuje tu przekonanie, że 7 października przejdzie bez zaburzeń, bo zarówno nacjonalistyczna Heimwehra, jak i socjalistyczny Schutzbund dołożą starań, aby niedopuszczyć do starcia. Bardzo korzystne wrażenie wywołała tu odezwa socjalistów, zamieszczona w jednym z ostatnich numerów „Arbeiter Ztg.”. Największe niebezpieczeństwo grozi ze strony komunistów, którzy w odezwach swych nakłaniają kolejarzy, aby odmówili pełnienia służby przy ekspedycji pociągów z Heimwehry. W parlamencie wiedeńskim spokój. W dalszym ciągu toczy się dyskusja na temat przedło-

żeń rządowych o zniesieniu ochrony lokatorów.

Wiedeń, 4 października. (AW.) Organ socjalistycznej partii austriackiej „Arbeiter Ztg.” ogłasza wezwanie do robotników w związku z mającymi nastąpić manifestacjami w dniu 7 b. m. w Wiener - Neustadt. M. in. pisze co następuje: Dzień 7 października winien być wielkim świętem robotniczym. Wszyscy powinniśmy się stawić w niedzielę w Wiener - Neustadt. Idziemy tam nie w celu szukania konfliktu z władzami bezpieczeństwa lub wywoływania zamieszek, ale chcemy jedynie zademonstrować naszą siłę. W dniu tym — pisze „Arb. Ztg.” — nie wolno dopuścić do żadnych starć.

=O=

Expose ministra Benesa.

Praga, 4 października (PAT.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby oraz Senatu minister spraw zagranicznych Benes wygłosił exposé, w którym powiedział między innymi:

Sesja genewska stawiając na porządku obrad sprawy niezłatwione, dała początek ważnym rokowaniom powojennym, które mogą doprowadzić do tego, że zupełna likwidacja wolny stanie się rzeczą możliwą. Mówiąc w sposób konkretny, chodzi tu o rewizję planu Davesa, wraz z ostatecznym ustaleniem wysokości niemieckiego długu reparacyjnego, z czym związane jest zagadnienie ewakuacji lewego brzegu Renu, zaś w dalszych

konsekwencjach rozwiązanie problemu rozbrojenia.

Zakończenie rokowań genewskich ustanowieniem komisji, zadaniem której będzie likwidacja problemu, odškodowań oraz drugiej komisji dla spraw ewakuacji pozwala, pomimo pewnych trudności, mieć nadzieję, że pomyślne wyniki będą osiągnięte. — Kwestia ograniczenia zbrojeń istnieje dla Europy nadal i zbliża się do rozwiązania, które może nastąpić jedynie we właściwym momencie. Czechosłowacja gotowa jest zaraz rozstrzygnąć tę sprawę i może przystąpić do odpowiednich rokowań w każdej chwili. Niedostateczne przygotowanie w tej dziedzinie innych stron oraz niepew-

ność planów politycznych, dotyczących ograniczenia zbrojeń, jak również niezmiennie skomplikowany charakter zagadnienia w jego całokształcie, stały się przyczyną poprzedniej zwłoki, która usprawiedliwiono szerokim zakresem zagadnienia oraz wielką jego doniosłością.

Wchodzi tu bowiem w grę sprawa przesunięcia w sferę decyzji międzynarodowych kompetencji o charakterze wewnętrznym - krajowym, sprawa dająca rezolucje istniejących obecnie poglądów na sprawę obrony narodowej. Dokonanie takiego dzieła będzie wymagało wiele czasu, skoro ruszy się je z miejsca po przeprowadzeniu głębokich przygotowań z punktu widzenia polityki europejskiej.

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej dobiegły końca. Minister uważa za słuszną, aby konferencja od była się po rozwiązaniu sprawy odškodowań i ewakuacji Nadrenji, gdyż przygotowania techniczne są również niemal ukończone. Minister wymienia także jako krok naprzód na drodze do konferencji rozbrojeniowej działalność komisji przygotowawczej z okazji konfliktu pomiędzy Anglią i Francją z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi z drugiej w pracach związanych z rozbrojeniem na morzu. Owocną działalność komitetu uwieczniona została zawarciem nowych traktatów rozjemczych i bezpieczeństwa, które zostały już aprobowane przez Ligę Narodów. Wydaje się więc, że istnieją dane do żywienia nadziei, że konferencja rozbrojeniowa zbierze się w krótkim czasie i ustali pierwszą międzynarodową konwencję w sprawie ograniczenia zbrojeń na podstawie obecnej sytuacji bezpieczeństwa. Sytuacja ta byłaby utrwalona na szereg lat. Po upływie wyznaczonego okresu czasu przyjdą następne etapy rozbrojenia, które przyniosą nowe ograniczenia stosownie do największego stopnia bezpieczeństwa, jakie będzie istniało wówczas.

TYFUS PLAMISTY W WORMIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G.) Donoszą z Kowna: Epidemia duru brzuszego w obozie koncentracyjnym w Wormiach na Litwie rozszerza się coraz bardziej. Władze litewskie zarządziły przeniesienie do innych więzień litewskich 140 więźniów a w tej liczbie 35 Polaków.

NIEMCY KUPUJĄ ZŁOTO.

Londyn, 4 października (AW.) W angielskich kołach oficjalnych poważne zaniepokojenie wywołały olbrzymie zakupy złota poczynione w Banku Angielskim przez Bank Rzeszy Niemieckiej. W ciągu ostatniego tygodnia wywóz złota do Niemiec wyniósł 100 milj. marek zł.

PRZED LOTEM ZEPPELINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G.) Z Berlina donoszą, w Friedrichshafen czynione są przygotowania do amerykańskiego lotu Zeppelina. Start nastąpi prawdopodobnie w nadchodzący poniedziałek. Statek zabierze z sobą pocztę oraz pasażerów. Wszystkie miejsca pasażerskie wysprzedano po cenie 2.000 marek za przelot.

JESZCZE JEDEN SPISEK
W KOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G.) Donoszą z Kowna: Policja kowieńska wpadła na trop nowego spisku socjaldemokratów litewskich, zmierzającego do obalenia rządu Woldemarasa. Centrala spisku mieściła się w kawiarni „Conrad” przy ulicy Mickiewicza 4. Policja litewska po przeprowadzeniu wywiadu wtargnęła onegdaj do kawiarni. W chwili tej znajdowali się tam socjaldemokraci, którzy odbierali w sprawach spisku. Wszystkich obecnych z Bogdanem Trumpona czele aresztowano w liczbie 18.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Interwencja premiera Bartla.

Warszawa, 4 października (poczt. lotnicza). Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi, budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród tutejszych sfer politycznych. Wasz korespondent otrzymał od osoby najzupełniej kompetentnej szereg następujących uwag na temat sytuacji w przemyśle łódzkim:

Położenie przemysłu włókienniczego w Łodzi naogół scharakteryzować należy jako dobre. Wszystkie fabryki pracują przy pełnym uruchomieniu tj. 6 dni w tygodniu, wiele z nich pracuje na dwie zmiany. Wobec tegorocznego urodzaju, który uznać należy za średni, nie wskazuje na to, żeby obecna sytuacja w tym przemyśle miała ulec zmianie na gorsze. To też jest rzeczą zrozumiałą, że wśród robotników, którzy przeciętnie zarabiają 5 złotych dziennie (sic!), istnieją bardzo silne tendencje do wykorzystania obecnej koniunktury dla podniesienia istotnie bardzo niskich płac.

Ze strony zaś przemysłowców, którzy w czerwcu rb. musieli przyznać robotnikom 6 proc. podwyżkę, wyczuwać się daje wielka nieustępliwość, tłumaczona przez nich wielką ciasnotą gotówkową, której istnienia nie można zaprzeczyć.

Zatarg jest tedy poważny i to tem poważniejszy, że między żadaniami robotników i stanowiskiem przemysłowców istnieje jak dotychczas wielka rozbieżność. Robotnicy wystawili bowiem daleko idące żądania 20 proc. podwyżki, przejścia na 2 krosna (!) itp. Nic też dziwnego, że dotychczasowe pertraktacje nie dały rezultatu, zwłaszcza, że solidarności pracodawców robotnicy nie przeciwstawiają jednolitego frontu; walka między poszczególnymi grupami związków zawodowych prowadzona jest bezwzględnie i pod wyraźnym wpływem partii politycznych, które pragną za wszelką cenę wykorzystać dla siebie ciężkie położenie materialne robotników wobec zbliżających się wyborów do Kasy chorych.

W tem położeniu interwencja Rządu jest konieczna. Rząd bowiem jest najbardziej zainteresowany, aby do walki nie doszło. W łódzkim przemyśle włókienniczym zatrudnionych jest około 100.000 robotników.

Rząd oceniając ciężkie położenie materialne robotników, bierze równocześnie pod uwagę interesy produkcji i musi pośredniczyć między stronami, tak aby chronić Państwo od szkodliwych i niepotrzebnych wstrząsów.

Warszawa, 4 października. (G). — Wskutek uchwał związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego wybuchł w dniu dzisiejszym od wczesnego rana strajk, który objął około 30.000 robotników. Robotnicy związku Chrześcijańskiej Demokracji i NPR do strajku się nie przyłączyli. Istnieje jednakże tendencja do rozszerzenia się strajku. W chwili obecnej strajkuje mniejsza część robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym i to jedynie na terenie Łodzi. Dziś na zaproszenie rządu zbiorą się na konferencję przedstawiciele przemysłowców i robotników.

W związku ze strajkiem odbyła się dziś konferencja między prezesem ministrów Bartlem i ministrem pracy p. Jurkiewiczem.

Warszawa, 4 października (zo.) Z Łodzi donoszą, godz. 7 wieczór: Dotychczas strajkuje około 40.000 robotników. W okolicznych ośrodkach przemysłowych praca jeszcze idzie normalnie, jednakże kilka fabryk stanęło, a to: w Pabianicach, Zdunskiej Woli i w Rudzie Pabianickiej. W południe odbyły się zebrania delegatów fabrycznych i związków klasowych, na których wybrano komitet strajkowy, składający się ze 100 osób. Znaczna część delegatów, to komuniści. Organizacje

komunistyczne wyzyskują napięcie i uprawiają wyrotową agitację. Kierownictwo akcją strajkową wyknęło się całkowicie z rąk socjalistów i zostało opanowane przez żywioły komunistyczne. Po zakończeniu zebrania, które miało przebieg bardzo burzliwy, członkowie komitetu udali się do fabryk, celem porozumienia się ze strajkującymi robotnikami. W Łodzi odbywają się wiece.

Warszawa, 4 października (zo.) W związku z sytuacją strajkową, przybył wczoraj do Warszawy wojewoda łódzki i odbył w ministerstwie spraw wewnętrznych szereg konferencji, które trwały kilka godzin. Do Łodzi

wyjechał minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz.

Warszawa, 4 października (zo.) Z Łodzi donoszą, że wedle obliczeń oficjalnych do wieczora strajk objął ponad 70.000 robotników. Związki zawodowe NPR i ChD. powzięły uchwały strajkowe, analogiczne do uchwał Związków klasowych. W poszczególnych fabrykach odbywają się wiece, na których przechodzą rezolucje, wzywające do przyłączenia się do strajku. Pokoju dotychczas nigdzie nie zakłócono. Demonstracji żadnych nie było. Związek przemysłowców otrzymał dziś wezwanie do konferencji do premiera Bartla na sobotę.

Groźba strajku w górnictwie.

Kraków, 4 października. (AW). Odbyły się tu pertraktacje między przedstawicielami rady związku górników a przedstawicielami centr. związku górników w sprawie podwyżki zarobków w Zagłębiach dąbrowskim i krakowskim. Przemysłowcy odmówili podwyżki w tej wysokości jaką przyznano na G. Śląsku, oferując tylko 3 1/2 proc. Centr. Związek górników

odrzuca tę propozycję i złożył oświadczenie, że obstaje przy żądaniu podwyżki przynajmniej w takiej wysokości co na G. Śląsku. Wskutek odezwy przemysłowców komisja pertraktacyjna centr. Zw. górników postanowiła wezwać górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego do strajku, którego datę wyznaczy kierownictwo Centr. Zw. Górników.

Marsz. Piłsudski przy pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (zo.) Marszałek Piłsudski odbył dzisiaj konferencję z premierem Bartlem. Konferencja trwała trzy godziny. Premier poinformował marszałka o wszystkich sprawach bieżących, a potem o sprawach związanych z budżetem. Częściowo w konferencji brał również udział minister skarbu Czechowicz. Od piątku marsz. Piłsudski będzie pracował nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa, 4 października (AW). — Marszałek Piłsudski rozpoczął dziś urzędowanie. O godz. 11 przyjął raporty w Belwederze. Następnie udał się p. Marszałek do prezydium Rady min. gdzie odbył dłuższą konferencję z premierem Bartlem. W godzinach popołudniowych p. marsz. Piłsudski złożył wizytę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.

==@==

Rada Administracyjna Biura Pracy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4 października. (G). Na zaproszenie rządu polskiego 42 sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy odbędzie się w Warszawie. Uroczyste otwarcie sesji nastąpi 5. października o godz. 3 popołudniu w pałacu prezydium Rady ministrów. Sesję otworzy p. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz.

Rada administracyjna składa się z 12 przedstawicieli rządu 6 przedstawicieli pracodawców i 6 przedstawicieli pracowników. Delegaci rządów 8 państw najbardziej uprzemysłowionych to znaczy Anglii, Belgii, Francji, Indji, Japonii, Kanady, Niemiec i Włoch są delegatami stałymi, 4 pozostałych delegatów rządu obierała międzynarodowa

konferencja pracy na okres trzyletni. Obecnie delegatami z wyboru są przedstawiciele Argentyny, Hiszpanii, Szwecji i Polski. Delegatem Polski wybranym po raz czwarty z rzędu na kadencję trzyletnią jest p. Sokal.

Dziś rano przybył pociągiem berlińskim do Warszawy dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas oraz 30 urzędników biura. — Na dworcu oczekiwał p. Thomasa minister pracy p. dr. Jurkiewicz i p. minister Sołkalski oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa pracy. O godz. 3 popołudniu pociągiem praskim przybył prezes Rady administracyjnej p. Aston Fontain. Pozostali członkowie Rady przybędą w ciągu dnia dzisiejszego.

Wywiad z p. Thomasem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (zo.) Prezes międzynarodowego biura Thomas przyjął popołudniu dziennikarzy polskich oraz korespondentów zagranicznych.

P. Thomas mówi obszernie o składzie i organizacji międzynarodowego biura pracy, scharakteryzował członków rady, poświęcając każdemu kilka pochlebnych uwag między innymi podkreślił, że jakkolwiek prace rady administracyjnej nie wywołują na ogół gwałtownych zmian, to jednak rada administracyjna międzynarodowego biura pracy ma do rozstrzygnięcia bardzo

wiele niezwykle doniosłych problemów, a w czasie dyskusji nad nimi wysuwają się często sprawy polityczne pierwszorzędного znaczenia. P. Thomas mówi, że często spotyka się z pytaniami, skąd rada administracyjna ma tyle materiału dla swych prac, że zbiera się tak często. Materiału jest wiele i w niektórych zagadnieniach pracę trzeba rozpocząć od początku. Między innymi niezwykle doniosła sprawa 8-godzinnego dnia pracy przedstawia się zupełnie inaczej dziś jak przed kilkoma laty i będzie omawiana na specjalnej konferencji w roku 1930.

Na pytanie dotyczące sprawy pracowników umysłowych w międzynarodowym biurze pracy p. Thomas oświadczył, że sprawa ta jest również przedmiotem narad, jednakże przedstawiciele organizacji robotniczych sprzeciwili się dopuszczeniu przedstawicieli pracowników umysłowych do Rady.

Szkoły w dniu 10-XI.

Warszawa, 4 października. (AW). W myśl rozporządzenia Min. Oświaty w obchodzie 10-lecia odzyskania niepodległości weźmie wraz z nauczycielstwem żywy udział w uroczystościach organizowanych przez społeczeństwo. Dzień 10 listopada będzie wolny od zajęć szkolnych i przeznaczony na uroczystości uczczenia tego 10-lecia. Na program obchodu szkolnego, który winien być jaknajokazalszy a zarazem najradośniejszy mają się złożyć według wskazówek Min. Oświaty uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, poranek z odpowiednim przemówieniem jednego z członków rady pedagogicznej oraz ucznia lub uczennicy. Poza tem mógłby się odbyć uroczysty obchód zakończony defiladą całej młodzieży szkolnej wobec dyrektorów i przełożonych szkół, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie szkolne urządzone staraniem młodzieży szkolnej dla młodzieży i jej rodziców. Poza tym obchodem, mającym charakter niejako wewnętrzny młodzież szkolna miałaby obmyśleć uczczenie podwójnej rocznicy trwałszym pomnikiem. Inicjatywę w tym kierunku władze szkolne postanowiły pozostawić samej młodzieży.

PERSONALJA.

Warszawa, 4 października. (AW). — „Głos Prawdy” podaje, że na stanowisko dyrektora Dep. Wyznań w Min. Oświaty w miejsce p. Okulicza powołany zostanie p. Franciszek Potocki z Krakowa.

„POLONIA RESTITUTA” DLA MIN. WŁOSKIEGO.

Rzym, 4 października (AW.) Poseł Rzeczypospolitej przy rządzie włoskim Przewodniczący wręczył dziś włoskiemu ministrowi oświaty Józefowi Belluzzo, b. ministrowi gospodarstwa narodowego wielki order „Polonia Restituta”, nadany mu w uznaniu zasług położonych przez p. Belluzzo w sprawie zacieśnienia stosunków gospodarczych włosko - polskich.

PAŃSTW. LOTERIA KLASOWA.

Warszawa, 4 października. (AW). W 25-tym dniu ciągnięcia 5-tej klas. 17-tej Loterii państw, padły ważniejsze wygrane na następujące numery:
5 tys. zł.: 44322, 127773.
3 tys. zł.: 78130, 107449.
2 tys. zł.: 8981, 97101, 98480.
1 tys. zł.: 3186, 10693, 11646, 29219, 30011, 48553, 70597, 71013, 74945, 84330, 86171, 91467, 108680, 110240, 143639, 153270.

FALA MROZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G). Donoszą z Oslo: Niebawem w tej porze mrozy panują w całej Norwegii.

Warszawa, 4 października. (G). Donoszą z Zakopanego: W ubiegłej nocy w Morskiem Oku i na Hali Gasienicowej, temperatura obniżyła się do 6 stopni poniżej zera. O godz. 8 rano w obu miejscowościach był mróz 13 stop.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 4 października. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm.: Na ogół dość pogodnie; tylko rankiem miejscami chmurno lub mglisto; po lekkich nocnych przymrozkach dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Przegląd prasy.

TRAKTAT HANDLOWY Z POLSKĄ MA ULATWIĆ NIEMCOM ZDOBYCIE RYNKU ROSYJSKIEGO.

„Nasz Przegląd” nie może doczekać się traktatu z Niemcami, tak bardzo spieszy się żydowskim pośrednikom do zarobków, jakie staną się ich udziałem, gdy staną na służbie gospodarczej ekspansji niemieckiej w Polsce i Rosji.

W „Naszym Przeglądzie” czytamy: Niemcy montują obecnie olbrzymi aparat finansowo-eksplozacyjny, który przy pomocy amerykańskiej rozwinąć ma nader intensywną działalność na Wschodzie europejskim. Pamiętamy, iż nazbyt dobrze, co dawna Kongresówka straciła po powstaniu granicy celnej między Polską, a państwem sowieckim. W ostatnich latach przedwojennych eksport wyrobów włókienniczych wynosił około 400 milionów rubli, wyrobów metalowych wywoziliśmy za blisko 80 milionów rubli, innych towarów i półfabrykatów za 120 milionów. Na ogólną sumę 600 milionów eksportu mieliśmy zaledwie 90 milionów importu włókienniczego oraz około 110 milionów w artykułach spożywczych, surowcach i półfabrykatkach.

Bilans aktywny b. Kongresówki wynosił tedy w stosunku do b. Cesarstwa około 400 milionów rubli! Zdobyć nieznacznej chociażby części tej sumy byłoby dla Polski rekompensatą, gdyby zdołano ustalić podstawy kooperacji polsko-niemieckiej na terenie sowieckim, pomijając już zagadnienie ponownego obsługiwanie rynków azjatyckich, które niegdyś konsumowały pokalną ilość wytworów przemysłu łódzkiego i bielskiego.

ECHA UCHWAŁ RADY NACZELNEJ P. P. S.

„Czas” oświadcza, że nie może oszczędzić autorom uchwał zarzutu, że operują demagogicznymi frazesami, nie wydobyli się z więzów partyjnego zaklepienia. Niemiecy „towarzysze” powinni być dla nich wzorem, jak należy interes ogólny postawić ponad partyjnym. Jeżeli pp. Müller, Loebe i tylni innych wybitnych przywódców niemieckiego socjalizmu, nie tylko wchodzi w skład „burżuazyjnego” rządu, ale uchwalają budowę nowych okrętów wojennych i powiększenie Reichswehry, — czynią to — w myślnym niezawodnie — przeświadczeniu, że tego wymaga narodowy interes Niemiec. To samo uczucie powoduje nimi również, kiedy odrzucają tzw. wschodnie Locarno, — a na zebraniach międzynarodowych głoszą (Breitscheid) ko nieczność rewizji granic polsko-niemieckich. A co oznacza hasło rewizji granic, jak nie konfliktację wojenną? Nasi socjaliści idą raczej torem socjalistów francuskich, prowadzonych przez doktrynerów i komunizujących polityków, i chcą się ustosunkować do polityki państwowej nie w imię interesu państwowego, ale pod kątem widzenia potrzeb partyjnych.

Socjaliści występują ze stanowczą i nie ułaskawioną opozycją przeciwko wszelkim próbom naprawy obecnych urządzeń, których rażąco ujawnia strona przeciwna, dokładnie poznali, a przy swym doświadczeniu parlamentarnym nie mogli nie zrozumieć, że dalsze ich trwanie jest niebezpieczne dla interesów państwowych. Dlatego też wyżej przytoczone rezolucje wychodzą z fałszywego założenia i mają pewien ton nie szczery, który musi uderzyć każdego, kto je zestawia z parlamentarnym działaniem stronnictwa. Prawdopodobnie też cała ta programowa deklaracja ma cele inne, ma mianowicie posłużyć do zatarcia bardzo znamienitych obowiązków rozbicia poglądów i dążeń w obrębie partii.

UPAŃSTWOWIENIE FASYZMU.

W „Dniu Polskim” czytamy:

Mussolini „ukoronował” obecnie swoje dzieło ustrojowe, zamieniając ostatecznie organizację faszystowską na instytucję państwową. Przejście ona zatem być rządząca partia polityczna, a staje się konstytucyjnie uprzywilejowaną organizacją obywatelską, rodzajem uzupełniającej się z wolnego doboru kasty na razie przeszło dwumilionowej, rządzącej czterdziestomilionowym społeczeństwem. Staje się to dzięki ustawie, mającej zapewnić Wielkiej Radzie Faszystowskiej, a więc głównemu zarządowi organizacji faszystowskiej, roli rady stanu pod przewodnictwem premiera, jako „naczelnego organu, harmonizującego wszystkie czynności rządzenia”. M. in. ustala ona będzie już w lutym r. p. listę kandydatów poselskich, która wyborcy w marcu przyjmą lub odrzucą w całości. — Wszystkie ważniejsze sprawy, a więc przede wszystkim konstytucyjne, będą musiały być uprzednio rozważane przez Wielką Radę. Poza tem wszelkie sprawy natury politycznej, gospodarczej i społecznej mogą z inicjatywy rządu być oddane do opinii Rady. Uchwały Rady mają być jednogłośnie, posiedzenia tajne. Premier za zgodą Rady powołuje lub usuwa organy organizacji oraz może powołać jej sekretarza do udziału w posiedzeniach rady ministrów. W razie nieobecności premiera z jakiegokolwiek przyczyny, przewodniczy jej sekretarz Wielkiej Rady.

W ten sposób rządy faszystowskie we Włoszech zostały formalnie uniezależnione

od ewentualnej śmierci II Duce, lub jakiegokolwiek wypadku, uniemożliwiającego mu dalsze sprawowanie rządów. Kwestia następstwa staje się konstytucyjnym prawem Mussoliniego.

Wywiad z Dymitrem Lewickim.

UKRAJŃCY NA TERENIE SEJMOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (G.). „E-poka” zamieszcza wywiad z posłem dr. Dymitrem Lewickim, prezesem „Klubu Ukraińskiego”, który przytaczamy w całości:

— Czy nie mógłby pan prezes poinformować mnie o planach działalności Klubu Ukraińskiego na zbliżającej się sesji sejmowej?

— Z miłą chęcią. Klub Ukraiński zamierza w dalszym ciągu, przy zachowaniu zasad wyrażonych w naszym wstępie oświadczeniu, prowadzić pracę rozpoczętą już na sesji poprzedniej po linii rzeczowych postulatów. W ostatnich dniach sesji minionej zgłosiliśmy konkretne wnioski w sprawach, które najpilniej wymagają uregulowania, a mianowicie: w dziedzinie kulturalnej: kwestia szkolnictwa powszechnego (wniosek na rewizję t. zw. szkolnej ustawy kresowej), sprawa uniwersytetu ukraińskiego, sprawa zwrotu fundacji „Domu Narodowego” i „Stauropegi” we Lwowie narodowi ukraińskiemu, oraz sprawy cerkwi prawosławnej. — Opracowaliśmy również kilka wniosków charakteru ekonomicznego: do sprawy wykonania reformy rolnej, kwestii emigracji i in., z osobną będziemy stanowczo walczyć o równe traktowanie ukraińskich instytucji ekonomicznych i gospodarczych z analogicznymi instytucjami polskimi. Oczywiście, że — jak podczas każdej sesji — wyłoni się jeszcze pewnie niemało spraw ściśle aktualnych.

— A czy nie uważa pan prezes, że ostatnie wystąpienia przywódców ukraińskich na wiecach krajowych i za granicą, między in. wystąpienie samego p. prezesa w Genewie i Berlinie, mogą w dużej mierze utrudnić realizację owych planów Klubu Ukraińskiego na terenie parlamentarnym?

— Proszę pana sądzić, że zagadnienie ukraińskie jest kwestią zanadto poważną, aby wyżej wspomniane tak poważne konkretne postulaty miały być traktowane zależnie od takiego

lub owego tonu wieców miejscowych. Wiece wogóle nie są nigdzie przez nikogo prowadzone w tonie rozmówek salonowych, w naszej zaś rzeczywistości muszą z natury rzeczy przybierać charakter namietny. Co się dotyczy wystąpień zagranicznych to należy wziąć jedynie teksty przemówienia na kongresie w Berlinie i deklaracji naszej w Genewie, spokojnie i uważnie przeczytać je a przekonać się można, że nie tam dla polityki polskiej nowego nie powiedziano i nie rozumiem, dlaczego właśnie te obecne oświadczenia miałyby być specjalnie inaczej traktowane. Jeżeli zaś ma pan na myśli wywiad ze mną ogłoszony w „Morgeniu”, to oświadczyłem już w „Dile”, że był on jednym z tych wielu wywiadów, za tekst których udzielający wywiadu nie mogą brać pełnej odpowiedzialności. Oczywiście, jeśli chce się znaleźć powód dla ucisku i represji, to przyczyną taką zawsze znaleźć można. Zwracam uwagę, że obecnie już odczuwamy wobec nas represje: wiece poselskie są wzbraniane, traktowanie posłów przez organa administracji jest takie, że musi wywoływać reakcję konfiskatom prasowym podlegają nawet komunikaty instytucji finansowych (n. p. organizacji „Dnia Oszczędności”) i t. d. Nie sądzę jednak, aby represje wogóle były skutecznym środkiem ułatwiania kwestii narodowościowej.

— A jakim będzie stosunek Klubu Ukraińskiego do projektów zmiany konstytucji?

— Z zajęciem stanowiska oczekujemy na wykrystalizowanie się wielu luźnych obecnych planów i projektów konstytucyjnych w jeden jasny projekt. Zasadniczo bronimy będziemy demokratycznego ustroju parlamentarnego, ponieważ tylko w takim ustroju widzimy pewne możliwości obrony naszych potrzeb chwili bieżącej. Uważamy jednak pisany tekst konstytucji za rzecz drugorzędna, za pierwszorzędna — sposób jej wykonywania.

Arcybiskup marjawicki przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (G.). Na wstępie ówczasnemu posiedzeniu obrona zakomunikowała niejawnie się swego świadka pułkownikowej Syrokowskiej, która miała zeznać, iż Osimowa otrzymała od Zarebskiego 300 zł. za fałszywe zeznania. Dodatkowo zeznawała Osimowa.

Przew.: Czy prawda jest, że świadek prowadził w czasie podróży statkiem rozmowę z zakonnicą Piotrowską, w której odgrażała się Kowalskie mu?

Św.: Zaczepiona zostałam przez nią słowami: „Jak można tak było występować przeciwko ojczulności naszej wieloletniej?”. Namawiała mnie abym cofnęła swe zeznania, a Kowalski daruje mi to i przyjmie mnie z powrotem do klasztoru. Tak samo w Warszawie przystąpiła do mnie Helena Syrokowska córka pułkownikowej i pytała się mnie, czy zeznawałam w sprawie Kowalskiego. Gdy odpowiedziałam twierdząco, poczęła mi robić wymówki, jak nie wstydziłam się o tem mówić.

Następnie wezwano Św. Kuniakową, która zeznaje, że po wystąpieniu z klasztoru marjawickiego w Płocku

pojechała do Łodzi i objęła dana jej przez Kowalskiego posadę nauczycielki w szkole marjawickiej.

Tam otrzymała kartkę od Zarebskiego, aby zwróciła się do Wajskiego po pieniądze. Gdy poszła, tam oświadczone jej, że jest do niej list i pieniądze. Świadek odpowiedział Wajskiemu, żeby mu dano pewien czas do namysłu. Po kilku dniach przysłała do niego po raz drugi wzięła pieniądze i pojechała do Warszawy. Żadnych rozmów o Zarebskim z Wajskim nie prowadziła.

Następnie obrona zgłosiła wniosek przesłuchania ponownego Prochówny, Tomysówny i Jabłosińskiej na okoliczność, jakoby Prochówna oświadczyła, że za cenę dwóch tysięcy złotych cofnęła swoje poprzednie zeznania.

Wezwane Prochówna, Tomysówna i Jabłosińska zeznały, że o pieniądzach nic nie słyszały. Z kolei wezwano świadka, duchownego Pucholca i inż. Zarebskiego celem zaprzysiężenia.

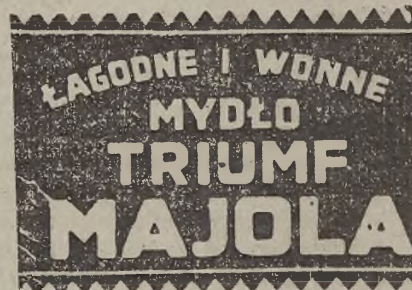
Ponadto w czwartek zeznawali dwaj biskupi marjawicki Przesiecki i Próchnicki, którzy w zeznaniach swo-

ich usiłowali poddać w podejrzenie i wątpliwość prawdziwość świadków oskarżenia.

Warszawa, 4 października (AW.) — „Przegląd Wieczorny” w artykule omawiającym proces arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego, domaga się jaknajrychlejszego zakończenia tego procesu. Dziennik stwierdza, że prawda jest już dawno ujawniona, dalsze plawienie w atmosferze przebiegającej erotyki na nic się nie przyda a wywołuje ogólne zgorzelenie.

„Przegląd Wieczorny” stwierdza, że proces płocki już w samem swem założeniu miał się z właściwym celem. Marjawici nie mają żadnego poważniejszego wpływu na masę ludu polskiego. „Dusza ludu jest zdrowa, prócz garści obalamuconych nikt t. zw. postamnictwu tego odłamu nie ulega”. Władze administracyjne powinny — zdaniem „Przegl. Wiecz.” — położyć kres objawom nierządu wśród starszych i deprawowania fizycznego wśród dziewczynek wychowywanych w klasztorach marjawickich.

Płock, 4 października (AW.) We wtorek należy oczekiwać wyroku w sensacyjnym procesie przeciwko marjawitom.



9920t

Drobiazgi.

Pomnik Bogusławskiego. — Związek Art. Scen Polskich wystąpił do Magistratu warszawskiego z prośbą o wyznaczenie miejsca pod pomnik dla Wojciecha Bogusławskiego, jednego z twórców sceny polskiej, autora szeregu popularnych dzieł scenicznych, dyrektora, reżysera i znakomitego aktora w jednej osobie. ZASP zamierza wystawić Bogusławskiemu pomnik w Warszawie.

Premjowanie inżynierów i techników. Min. Komunikacji przystąpiło do premjowania inżynierów i techników zatrudnionych zarówno na lądzie, jak i w biurach przy sporządzaniu planów i kosztorysów. Specjalne dodatki wypłacać będzie kolej tym pracownikom za intensywną pracę, bądź za wykazanie oszczędności przy prowadzeniu robót.

Odnaczenie za ratowanie tonących. P. Samuel Dunikowski, student Politechniki Lwowskiej, odznaczony został medalem za ratowanie tonących.

Miasto bez policji. Filadelfia z rozkazu swego burmistrza została pozbawiona na policji. W związku z aferą przemycania w wielkiej ilości napojów alkoholowych burmistrz nakazał zwolnienie ze służby „całej policji w mieście, gdyż wszyscy od pierwszego do ostatniego policjanta uprawiali łapownictwo”. Ochrona porządku została powierzona tymczasowo oddziałom wojskowym. (AW.)

Ekspedycja karna przeciwko piratom. Według doniesień prasy angielskiej w kołach rządowych rozważana jest sprawa nowej ekspedycji karnej przeciwko piratom chińskim. Jak wiadomo w ostatnich czasach piraci chińscy napadli i zrabowali okręt „Anking” przyczem zabili 2 oficerów i ciężko zranili kapitana. Ostatnie ekspedycje karne przeciw piratom chińskim urządzano w marcu i wrześniu r. ub.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Czem Polska ma okupić traktat handlowy z Niemcami?

WYRZECZENIEM SIĘ ROZWOJU SWEGO PRZEMYSŁU I ZREZYGNOWANIEM Z POLITYKI MORSKIEJ.

Warszawski korespondent „Berl. Tgbi.“ p. Dubrowicz rozpatrując gospodarcze położenie Polski dochodzi do wniosku, że w eksporcie polskim do Niemiec mimo wysokich cyfr wywozowych, brak dotąd najważniejszych pozycji, dotyczących głównych artykułów wywozu, a mianowicie: węgla, bydła, produktów rolniczych i zwierzęcych. Niezależnie od tego, czy Polska pokrywa swe zapotrzebowanie w Niemczech, czy gdzieindziej, to luka, która powstaje wskutek zamknięcia rynku niemieckiego dla przywozu węgla polskiego i produktów rolniczych nie da się niczem wypełnić. Mimo wysiłków, czynionych przez Polskę w celu zdobycia rynków innych, rynek niemiecki jest przecież najbliższymi położony. Wskazując następnie na pasywność polskiego bilansu handlowego i na możliwość zachwiania w związku z tem równowagi bilansu płatniczego, Korespondent określa ogólną sytuację gospodarczą Polski jako ciężką. Koła gospodarcze polskie coraz więcej dochodzą do przekonania, że ratunek bilansu handlowego leży nie w wydawaniu zarządzeń, skierowanych do ograniczeń przywozu Polski, lecz w poprawie wywozu. W związku z waloryzacją ceł eksportu polski do Austrii, Czechosłowacji, obecnie napotyka na coraz większe trudności. Austrija, podobnie jak Niemcy, będzie się starała utrudnić w miarę możliwości przywóz bydła z Polski.

Węgiel polski napotyka na rynkach światowych na wielką konkurencję ze strony angielskiego przemysłu. Pośrednictwo niemieckie i rynek niemiecki z trudnością tylko dadzą się zastąpić. Zawarcie umowy handlowej z Niemcami przyniosłoby Polsce korzyść wyrażającą się w zwiększeniu eksportu, pozbawiając zaś, co jest jeszcze ważniejsze, wywarłyby one wielki wpływ na gospodarcze życie Polski. Udział kapitału i pracy niemieckiej w gospodarstwie życia Polski oznaczałby, jak twierdzi Dubrowicz, doprowadzenie nowych soków życiodajnych do organizmu polskiego. Wspominając o tem, że oczekiwania polskie co do pozyskania kapitału amerykańskiego do tej pory nie ziściły się, Dubrowicz daje do zrozumienia, że pozyskanie kapitału w ilości wystarczającej dla celów gospodarstwa polskiego możliwe byłoby tylko za pośrednictwem instytucji finansowych niemieckich. Polska, utrzymuje koresp. uchodzi za jeden z najtrudniejszych i najbardziej ryzykownych terenów dla finansowych operacji. Już przed wojną bankierzy niemieccy byli obok krajowych jedynymi, którym się udawało pracować z powodzeniem na obszarze Polski. To też polskie koła bankowe wyraziły miały jednomyślny pogląd, że jedynie zawarcie umowy handlowej z Niemcami umożliwi uniknięcie stagnacji kredytowej. Zawarcie traktatu handlowego przyniosłoby również dla Polski wielkie korzyści psychologiczne. Koła gospodarcze w kraju i za granicą uważają, że stabilizacja gospodarcza Polski będzie dopóty niemożliwa, dopóki nie dojdzie do uregulowania stosunków między Polską a Niemcami. Traktat handlowy zawarty z Niemcami, utworzący drogę do przyszłego traktatu handlowego z Austrią, Węgry i innymi państwami.

Wedle twierdzenia p. Dubrowicza rozwój stosunków międzynarodowych przyniósł Polsce cały szereg rozczarowań. Polska po kolei starała się wyzyskać przeciwieństwa między Francją a Niemcami, między Anglią a Szwecją i wreszcie między Francją i Anglią. Dlatego też wkońcu znalazła się między stołkami. Wraz z uregulowaniem stosunków z sąsiadami zdaje się ustalać w Polsce przekonanie, że droga prowadząca z Warszawy do Niemiec jest najłatwiejsza, a zarazem najważniejsza. Delegacja niemiecka znajduje się w korzystnym położeniu

— oświadcza korespondent, — nie ma to jednak oznaczać, aby miała ona przeciągać strunę, wychodząc z założenia, że Polska zmuszona jest do zawarcia umowy handlowej za wszelką cenę. Aczkolwiek zgodne ma być z prawdą, utrzymuje korespondent, iż Polska za wszelką cenę potrzebuje tego traktatu, to jednak wrażliwości polskiej na punkcie prestige'u stanie się w miarę możliwości zadość. Nawijając do zwrotu, użytego przez „Głos Prawdy“, p. Dubrowicz replikuje, że Niemcom przysługuje wprawdzie większe prawo do traktatu zwycięzcy, ale mimo to mądrzejsze będzie pominąć zupełnie tę kwestię i wyrazić życzenie aby doszło do zawarcia traktatu przyjaźni. Wkońcu tego artykułu p. Dubro

wicz podkreśla, że traktat w tej formie jak tego żąda strona polska, uzależniony musiałby być od znacznych ofiar poniesionych przez polski przemysł. Ofiary te musiałby być skompensowane również ze strony niemieckiej. Nawijając do oświadczenia ministra Kwiatkowskiego, że przyszłość Polski leży na morzu, ostrzega korespondent Warszawę przed hołdowniem tej zasadzie, oświadcza, że gdyby Warszawa miała nadal iść w tym kierunku, to umowa handlowa, jak również przyjazne stosunki z Niemcami musiałby zawisnąć w powietrzu. „Jeżeli chce się traktatu — kończy korespondent — to należy zdjąć wprzód wawrzyn zwycięzcy z głowy“.

Historja zblizenia polsko-czechosłowackiego

(Na podstawie rozmowy z dr. Józefem Fuhrichem).

Korzystając z pobytu w naszym mieście wybitnego polityka czeskiego, znanego polonofila dr. Józefa Fuhricha sprawozdawca nasz zasięgnął od niego informacji o historii zblizenia polsko - czechosłowackiego.

I oto co mówi szanowny informator. Zblizenie polsko - czechosłowackie datuje się od pamiętnego dla Czechów r. 1848. Wtedy to nastąpiło pierwsze zblizenie obu narodów. Na kongres słowiański w Pradze przybyli delegaci z Małopolski, wasz wielki Franciszek Smolka i ks. Lubomirski i wtedy to zadzierzgnęliśmy pierwsze nici zblizenia.

Nastąpił okres absolutystyczny za rządów Bacha, który uniemożliwił dalszą pracę w tym kierunku.

Dopiero powstanie wasze 1863 roku wzmocniło bardzo wśród Czechów entuzjazm dla sprawy polskiej, wielu wybitnych Czechów brało czynny udział w tem powstaniu a zwolennikami kierunku polonofilskiego byli członkowie nowego stronnictwa młodoczeskiego.

Pewne ostudzenie stosunków nastąpiło w chwili kiedy monarchia habsburska podzieliła się na dwie części Austrię i Węgry, a rząd potrzebował Polaków dla uzyskania większości w wiedeńskim parlamencie, za co dał im autonomię Galicji. Czesi znaleźli się wówczas w najostrzejszej opozycji wobec rządu a polityki Czechów i Polaków szły drogami często przeciwnymi. Mimo to w r. 1870 Potocki z ramienia rządu wiedeńskiego dążył do zblizenia z Czechami, obiecując autonomię dla Czech. Za rządów Hohlenwartha cesarz Franciszek Józef wysłował nawet manifest do sejmiku czeskiego, obiecując koronowanie się na króla czeskiego, co wywołało silny opór wśród Niemców i Węgrów i Hohlenwarth musiał ustąpić. Nastąpiły rządy Beusta eksponenta polityki niemieckiej. Czesi uprawiali wówczas politykę abstynencji.

Dopiero w r. 1879 za rządów Taaffeego, gdy ministrem skarbu był wasz Dunajewski, nastąpiła nowa era. Czesi weszli do większości wraz z Polakami i pracowali z nimi w zgodzie.

Naród czeski zachowuje we wdzięcznej pamięci Dunajewskiego, on bowiem popierał dążenie Czech do kulturalnego rozwoju, jego zasługą Uniwersytet czeski w Pradze.

I znów na czele rządu wiedeńskiego stanął Smolka i wtedy stosunki między Czechami a Polakami były bardzo życzliwe i bliskie.

Nie mniej dobra pamięć wśród Czechów zostawił hr. Badeni, który w krajach rdzennie czeskich zaprowadził urzędowy język czeski.

To jego rozporządzenie językowe wywołało opozycję wśród stronnictw niemieckich i Badeni padł ofiarą.

Stronnictwa niemieckie nabrały

przekonania, że bez nich i przeciwko nim nie można w Austrii rządzić. To zmusiło Czechów do zmiany polityki. Zrozumieli oni, że w Austrii nie mogą żyć i rozwijać się politycznie jak narody uprzywilejowane Niemcy i Węgrzy i powstało wśród nich dążenie do niepodległości. Ten kierunek polityczny nabrał przewagi, po drugim kongresie słowiańskim w Pradze, a przedewszystkiem po pierwszej wojnie bałkańskiej, kiedy to narody słowiańskie ujawniły tak wielką żywotną siłę.

Wtedy już nie było żadnej tajemnicy, że monarchia austro - węgierska spoczywa na piasku, iż nie może utrzymać w swych granicach tylu niezadowolonych narodów słowiańskich. Gdy przyszło do wojny światowej, cała polityka czechosłowacka skierowana była w jednym dążeniu, do rozbicia monarchii austriackiej i do zbudowania na jej gruzach niepodległego państwa czechosłowackiego.

Równocześnie powstała Polska.

Za wielki błąd polityki czeskiej jak i polskiej uważam, iż już przed wojną lub w czasie wojny nie nastąpiło zupełnie porozumienie między Polską a Czechosłowacją, co do wspólnych granic i załatwienia szeregu spornych kwestji. Skutkiem tego błędu było to, iż w czasie rokowań pokojowych w Paryżu — Czesi z Polakami walczyli między sobą — zamiast iść ręką w rekę jako państwa zaprzyjaźnione i sojusznice, które jako całość przedstawiałyby wielką potęgę polityczną i militarną.

Rezultatem tej błędnej polityki czechosłowackiej było to, że Czechom nie udało się przeprowadzić swego postulatu co do korytarza z Jugosławią od Bratisławy na południe.

Taki korytarz zabezpieczałby nie tylko Czechów lecz i Polska miałaby otwartą drogę do morza Adriatyckiego, Egejskiego i Czarnego. Wynikły stąd wielkie szkody dla obu państw, lecz nie czas już do narzekania. Trzeba obecnie pracować nad tem, aby nie powtórzyły się błędy dawnej polityki.

Historja czeskiego polonofilstwa wykazuje, że najżyczliwszym dla Polaków był pisarz nasz Edward Jelłinek, który bardzo przyczynił się do zblizenia i poznania obu narodów. — Przypomnieć należy, że w r. 1908 przybyło do Pragi na wystawę jubileuszową wielu wybitnych Polaków z Warszawy z ks. Lubomirskim na czele, którzy byli mile przyjmowani przez wszystkie warstwy narodu czeskiego.

W roku następnym rewizytowaliśmy was w Warszawie, Krakowie i Czechosławie, był wtedy u was burmistrz Pragi dr. Gross, wielu wybitnych przedstawicieli narodu czeskiego i połów. Zjazd ten był niemal historycznym dla zblizenia obu narodów, przyjmowano nas z wielkim entuzjazmem.

Wrażenie, jakie na mnie, uczestnika tej wycieczki zrobiło przyjęcie w Warszawie było tak wielkie, że postanowiłem gruntownie nauczyć się języka polskiego i pracować dla zblizenia obu narodów.

Zaraz po powrocie do Pragi postanowiłem założyć klub polsko - czechosłowacki. Między założycielami tego klubu byli między innymi s. p. Franciszek Howorka, znany dziennikarz i publicysta i Hlavacek obecnie generalny sekretarz stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Od roku 1909 istnieje i działa w Pradze klub polsko - czechosłowacki, który w czasie wojny światowej oddał uchodźcom polskim w Czechach nieocenione usługi. Po wojnie światowej, po załatwieniu spornych kwestji między Polską a Czechosłowacją, działalność klubu wzrosła i dziś znajduje on poparcie całego narodu czeskiego.

Największy sukces i rozgłos odniósł ten klub przy sprowadzaniu prochów Śienkiewicza do kraju.

Szanowny informator był wówczas prezesem tego klubu i prezesem komitetu dla uczczenia pamięci wielkiego pisarza polskiego. Entuzjazm, z jakim przyjmowano popioły Śienkiewicza był tak odruchowym i powszechnym, że nikt nie mógł wątpić, że był to wyraz uczucia całego narodu czeskiego.

Od tej pory nastąpiło coraz serdeczniejsze zblizenie obu narodów i kierunek polonofilski nabrał silnego rozwoju. Oprócz Pragi, gdzie działa klub polsko - czechosłowacki istnieje akademickie koło przyjaciół Polski, a dalej klub polsko-czechosłow. w Pilźnie, w Bernie a ostatnio założonym został klub polsko - czechosłowacki na Słowaczynie w Bratisławie.

Polonofilizm w Czechach nie jest wyczerpywany przez działalność klubu. Także inne instytucje kulturalne, oświatowe a zwłaszcza Sokolstwo, urządzają specjalne wieczorki, z wykładami o Polsce, śpiewają polskie pieśni z deklaracjami polskich utworów. W licznych szkołach czeskich istnieją kursy języka polskiego, a na jednym ze zgrupowań sławistów w Pradze, wniesiono żądanie do rządu, aby we wszystkich szkołach średnich i handlowych założono kursy języków słowiańskich a przedewszystkiem języka polskiego, jako najbliższego sercu Czechów.

Czechosłowacja, z uwagą śledzi rozwój Polski i pragnie aby Polska, jedyna i najbliższa sąsiadka słowiańska rozwijała się pomyślnie w każdym kierunku, aby stosunki między obu narodami były najserdeczniejsze. Wiemy bowiem z doświadczenia historycznego, że rozwój i rozkwit jednego z tych państw jest poręką rozwoju drugiego, a upadek drugiego z nich, pociągnąłby upadek jednego. Jako dodatkowy objaw w stosunkach między obu narodami zaznaczyć należy, że coraz częściej powtarzają się zjazdy i porozumienia między przedstawicielami obu narodów. Przedstawiciele waszego narodu są u nas bardzo serdecznie witani i cieszymy się już dziś szczerze, że w roku przyszłym w czasie wielkiej uroczystości jubileuszowej w Pradze 1000-lecia mecenaskiej śmierci św. Wacława nie zabraknie przedstawicieli waszego narodu. Będziecie pierwszymi wśród innych narodów słowiańskich, będziecie łącznikiem między narodami słowiańskimi. Uroczystość ta będzie świętem narodowym i państwowym narodu czeskiego, a już dziś czynią się przygotowania do tej uroczystości, między innemi stara katedra św. Wita na Hradczanach zostanie zupełnie odnowiona.

Do widzenia zatem w Pradze.

LAMPY wiszące, stojące, **ŚWIECZNIKI** i materiały elektryczne
ŻARÓWKI najtańsze źródło w Małopolsce 100421
„ELEKTROBŁYSK“
Lwów, Skarbowska 4 (naprzeciw kina Lew).

„Współczesne zadania i cele elektrotechniki”.

(Streszczenie wykładu prof. Gabriela Sokolnickiego wygłoszonego na inauguracji roku szkolnego w Politechnice lwowskiej).

Zadania i cele elektrotechniki streszczają się tak dziś jak i dawniej w dążeniu do planowej, technicznej i gospodarczo racjonalnej elektryfikacji. Podczas jednak, gdy w pierwszych początkach elektrotechniki aż do roku 1900 elektryfikacja polegała na budowie zakładów elektrycznych początkowo dla oddzielnych domów, potem dla grup domów, a wreszcie dla miast i miasteczek, potem, aż do wybuchu wojny światowej — na budowie oddzielnych elektrowni okręgowych dla poszczególnych okręgów przemysłowych, to dziś elektrownie okręgowe pracują równolegle na sieci przewodów, obejmujących kraje, a nawet połączonych poprzez granice krajów. Toteż możemy dziś mówić o dążeniu do planowej technicznej i gospodarczo racjonalnej elektryfikacji świata całego.

W obecnych czasach stosuje się do przesyłania energii elektrycznej wysokiego napięcia dochodzące do 38.000 V. Przy takim napięciu można przetranszować energię elektryczną w gospodarstwie do jednego miliona kilowatów na odległość do 1000 kilometrów. O rozmiarach takiego przedsięwzięcia może dać pojęcie fakt, że suma mocy wszystkich zakładów wytwarzających energię elektryczną w Polsce, tak publicznych jak i prywatnych, wynosi około 824.000 KW, a cała długość naszego państwa od jednego krańca do drugiego nie wiele przekracza 1000 km. W tych warunkach zupełnie realnie przedstawia się istniejące projekty połączenia przewodami dalekonośnymi np. elektrowni wodnych w Norwegii z elektrowniami wodnymi w północnych Włoszech, a to przez Danie i Niemcy, w których to krajach istnieją znów elektrownie okręgowe ciepłe przy kopalniach węgla. Połączenie elektrowni ciepłych z wodnymi na wspólną sieć zapewni duże korzyści gospodarcze. Elektrownie wodne na rzekach mogą pracować z obciążeniem odpowiadającym każdemu stanowi wód. Elektrownie ciepłe uzupełniają brakującą energię w porach mniejszych stanów wód. Elektrownie wodne zbiornikowe pracują jako akumulatory energii, gromadząc ją w porach mniejszego zapotrzebowania, a oddając w porach zapotrzebowania wielkiego. W tych ostatnich elektrowniach urządzone bywa nawet sztuczne napełnianie zbiornika przez pompowanie wody w porach mniejszego zapotrzebowania energii przy pomocy pomp pędzonych elektrycznie, po to, aby spadek wody mógł być wykorzystany w porach większego zapotrzebowania, wieczornego. W taki

sposób bywają wykorzystywane nawet przerwy obiadowe w przemyśle, podczas których zapotrzebowanie energii jest mniejsze. Dzięki takiej współpracy elektrownie pracują ekonomicznie. Mogą one też być budowane bezpośrednio przy źródłach energii, przy silnie wodnej lub kopalni węgla, a niekoniecznie w tym okręgu, który mają zasilać. Już dziś w Niemczech połączono przewodem dalekonośnym o napięciu roboczym na razie 220.000 V elektrownie wodne bawarskie z elektrowniami ciepłymi zagłębia westfalskiego w tym celu, aby energia pochodząca z sił wodnych zasilać Niemcy południowe i środkowe, aż po Lipsk i Dreźnie, a energię z elektrowni ciepłych kierować na północ aż po Hamburg i wybrzeże Bałtyku. Istnieje projekt przedłużenia jeszcze tej linii do Tyrolu, dla połączenia jej z tamtejszymi elektrowniami wodnymi do współpracy.

Przez międzynarodowe połączenia przewodów istnieje możliwość eksportu energii elektrycznej i eksport taki względnie wymiana energii odbywa się już dziś między poszczególnymi krajami. Szwajcaria, Francja, Włochy i Niemcy prowadzą taką międzynarodową wymianę energii elektrycznej. Zurych już od lat kilkunastu pośredniczy w przesyłaniu energii z Nancy do północnych Włoch i odwrotnie. Oczywiście, że taka wymiana stwarza szereg problemów gospodarczych i politycznych dotychczas nieznanymi. Energia elektryczna traktowana jest dziś jak towar. Mówimy o jej eksporcie, o podażi i popycie. Eksportuje się ją gdy wewnątrz kraju istnieje — jej nadmiar, którego nie można sprzedać w odpowiedniej cenie. Kraje, obfitujące w siły wodne są wtedy uprzywilejowane, bo wodę mają niejako za darmo i nie ubożają wywołując energię elektryczną wyprodukowaną na tych wodach. Możliwościami na tem polu, przedstawiają się obecnie jeszcze liczne trudności administracyjne — prawne. Prawodawstwa różnych krajów zakazują lub utrudniają wymianę energii elektrycznej przez granice. Włochy np. nałożyły cło na importowaną energię elektryczną. Przy obliczaniu cła zachodzić mogą trudności z punktu widzenia prawa handlowego, bo nie zawsze energia importowana i eksportowana jest równoważnościowa. Może być energia eksportowana latem, a importowana w innej porze roku. Może być eksportowana w niedzielę, a importowana w dniu powszednim, eksportowana jako zbędna dla magazynowania jej w zbiornikach wodnych, aby potem w porze większego popytu, a więc jako więcej cenna powrócić. Problemy powyższe zmusiły nawet Ligę Narodów do zajmowania się w roku

1923 tą sprawą, jako doniosłą sprawą międzynarodową i do powzięcia konwencji, która jednak przez niewiele państw została dotąd ratyfikowana.

Wielkie zapotrzebowania energii stworzyły potrzebę budowy bardzo wielkich elektrowni. Tak np. sam Paryż spotrzebowuje 800.000 KW. W związku z tem co powiedziano wyżej, wynika, że dopiero wszystkie zakłady elektryczne w Polsce zarówno publiczne, jak i prywatne wystarczyłyby na pokrycie zapotrzebowania jednego tylko Paryża. Istnieją zakłady elektryczne rozporządzające mocą do 400.000 KW, a to zarówno wodne jak i ciepłe. Tak wielkie zakłady wymagają odpowiednio wielkich jednostek maszynowych. To też w budowie ich uczyniono także wielkie postępy. Istnieją obecnie maszyny o mocy do 100.000 KW, tj. 150.000 KM w jednej sztuce. Oczywiście dzięki temu wzrosła ekonomia pracy w elektrowniach ciepłych. Podczas gdy przed wojną w najekonomiczniej pracujących zakładach zużywało się do jednego kg. węgla na kilowatogodzinę, to dziś przy zastosowaniu do opalu węgla sprószkowanego zużycie spadło do 05 kg. W związku z oszczędnościami wywołanymi współpracą wielu elektrowni na wspólną sieć i z możliwością rozporządzania energią w dowolny sposób dało to możliwość obniżenia cen prądu elektrycznego. W Niemczech taryfy utrzymały się na poziomie przedwojennym pomimo znacznego podrożenia po wojnie wszystkich kosztów, a szczególnie oprocentowania kapitału. Elektryfikacja współczesna prowadzona jest pod hasłem racjonalnej gospodarki energetycznej. Powstało w tym względzie nowe pojęcie i nowy termin „gospodarki elektrycznej” równoznaczny z pojęciem o rozporządzaniu energią, bo właśnie energia elektryczna, ta najfantastyczniejsza niewidzialna i nienamalczalna siła jest ta, która sobą najlepiej rzadzić i rozporządzać daje.

My, w Polsce stoimy jeszcze pod względem elektryfikacji bardzo nisko i tkwimy jeszcze w tym pierwotnym okresie, w którym za granicą budowało się zaniechane już dziś drobne samodzielnne elektrownie w miastach i miasteczkach. O racjonalnej gospodarce na tem polu nie może być mowy, bo nie istnieje żadna racjonalna polityka elektryfikacyjna, ani program gospodarczy. Elektryfikację można prowadzić środkami państwowymi, szczególnie łącząc jej program z programem budowy przegród dolinowych i zbiorników wodnych w celach ochrony od powodzi. Takiego programu niema i niema na jego realizację środków. Można by także elektryfikację prowadzić przy pomocy kapitałów prywatnych, ale obecne warunki upra-

wień rządowych na tem polu zamykają zupełnie drogę kapitałowi prywatnemu. Musimy czekać na zmianę stosunków w tym względzie. Na razie należy tylko stwierdzić fakt, że w dziedzinie planowej i racjonalnej elektryfikacji jesteśmy w tyle nawet poza Rosją sowiecką, a w dziedzinie zastosowania elektryczności — w tyle poza wszystkimi krajami na zachód od nas położonemi. Tem większe pole działania na przyszłość otwiera się w tej dziedzinie przed naszą młodzieżą.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert Symfoniczny.

Sezon koncertowy rozpoczęty. Inauguracją jego był symfoniczny koncert urządzony staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Program obejmował Caplet'a „Le Miroir de Jezus”, Misterium Chrystusowe i Schönberga „Verklärte Nacht”, poemat wybitnie erotyczny „Zestawienie więc bardzo śmiałe!

Le Miroir de Jezus zalicza się do ostatnich dzieł przedwcześnie zmarłego kompozytora. W trzech częściach opiewa poeta (Henryk Gheon) radość, boleść i chwałę Chrystusa. Andre Caplet stworzył dzieło poważne, przepełnione mistycznym nastrojem. Szczególnie piękne są preludia poprzedzające poszczególne części. Kultura muzyczna kompozytora, jego subtelność i wybitny intelektualizm zasługują na szacunek. Nie wyklucza to jednak zarzutu monotonii, jaką wywiera całokształt dzieła.

Partię solową wykonała p. St. Korwin-Szymanowska. O jej interpretacji należy wyrazić się z prawdziwym uznaniem. Pod względem wykonawczym nastroża dzieła Capleta tak duże trudności, że tylko artystka tej miary co p. Szymanowska mogła je zwycięsko pokonać. Nieskazitelną intonacją, rytmiczną wyrazistością i artystyczną wnikliwością zasłużyła na słowa szczerzego podziwu.

Bardzo dobrze wywiązała się ze swego zadania orkiestra smyczkowa, której przygotowanie świadczyło pochlebnie o energicznej i umiejętnej pracy dr. Adama Soltysa. Również żeński chór Konserwatorium starał się nie obniżyć poziomu wykonania. Niepewność, zaznaczająca się zwłaszcza w trzeciej części, można usprawiedliwić ogromnymi trudnościami, jakie dla chóru przedstawia dzieło Capleta.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano wykonania dzieła Arnolda Schönberga, którego twórczość wywołuje tyle sprzecznych zdań. Jako bojownik zwalczający romantyzm, jako odkrywca nowych dróg i haseł wywiera Schönberg duży wpływ na ewolucję współczesnej muzyki. W twórczości jego wyodrębniają się wyraźne poszczególne stadia rozwoju. Pierwsze stadium to sfera wpływów Wagnera. W tym właśnie okresie powstał poemat „Verklärte Nacht”, pomysły kameralne (sektet smyczkowy). Muzykę tego dzieła cechuje duża zmysłowość, potoczność melodyjnej inwencji (nie zawsze zresztą oryginalnej) i wybitny temperament.

Dzieło to wykonała orkiestra smyczkowa bardzo starannie i ładnie. Na zakończenie podkreśliły jeszcze raz wydatność pracy dyrygenta dr. Soltysa, który nie szczędził trudów, aby wykonanie osiągnęło odpowiedni poziom artystyczny.

Adam Mitscha.

JERZY KOSSOWSKI.

26)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Agnieszka odpisała zaraz na ten ważny list: „kolyska zrobiona”, pisząc swemu wujowi i zwyczaj, każde sędwo wielką literą. List zaraz zapieczętowała, ale miała wiele kłopotu z adresem, bo tym razem Kazka nie przysłała zaadresowanej koperty.

Gdy w połowie marca wróciła Zośka z Kazką i przedstawiły Agnieszce małego Zameycia, bo przecież nazywał się Zameyc, Agnieszka najzupełniej zwróciła uwagę, oszalała! I nie było władzy na świecie, która by ją potrafiła opanować. Gdyby jej nie przeszkodziło, byłaby zamęczyła dziecko pocałunkami, udlała mlekiem, uduśla poduszkami. Wszystko w domu poczęło się dziać w zależności od tego małego, niczego nie świadomego drobiazgu. Gdy dziecko spało, wszyscy musieli chodzić w domu na palcach, a gdy przysłała godzina karmienia, Agnieszka wracała z drugie-

go końca wsi pilnować, by Zośka się nie spóźniła. Ale bo też trzeba wiedzieć, że była w domu wielka wojna: Zośka oświadczyła, że nie pozwoli dziecku dać flaszki, że zabije mamkę, która miałaby dziecko karmić. Nic nie pomogły przedłożenia Kazki, że to jedyny sposób ukrycia nieprawego macierzyństwa Zośki. Zośka stanowczo się oparła i nie było rady. Wszystkie werbowane przez Agnieszkę mamki odpadły, a flaszki wyleciały za okno. Kazka nie mogła nic poradzić, tembardziej, że Agnieszka prawie od razu przeszła otwarcie na stronę Zośki.

Teraz już cały dom wiedział, że matką jest Zośka. Tylko nazwisko ojca zostało w tajemnicy. Ale i na tę sprawę nadszedł czas: pewnego wieczora zjawił się w ceglany dom ksiądz proboszcz Jaltuch. Jechał z miasteczka i wstąpił po drodze. Zrzucił baraniec w sankach, bo zimno było, a sanna trzymała nieźle, i już w ganku oświadczył Agnieszce, że chce mówić z panną Kazką samą.

Agnieszka wprowadziła proboszcza do jadalni i poleciała do Kazki.

— Jezus, Marja! Proboszcz przyje-

cha! Z Kazką tylko chce mówić. Coś niedobrego będzie.

Kazka wyszła do proboszcza bardzo blada, ale spokojna.

— Niech będzie pochwalony, — rzucił proboszcz, gdy Kazka stanęła w drzwiach.

— Na wieki wieków.

— Jak się panna Kazia miewa? — mówił, podchodząc do niej i wyciągając rękę. — Czy to tak ładnie, panno Kaziu, zapomnieć o starym proboszczu, co was zna od dzieci? Przechodziłyście ciężkie chwile, a żadna z was poaciechę ni radę nie zająra!

— Baliśmy się naprzykrzać, księżo proboszczu. Po naszym nieszczęściu wolałyśmy się zamknąć, bo ludzie i tak się od nas odsunęli.

— Widzi pani, ja nie mogłem do was zająć, bo mi nie bardzo wypadało; nie mogłem się narzucać. Potem raz chciałem tu przyjść, ale dowiedziałem się, żeście wyjechały odpocząć, podleczyć nerwy, teraz jednak już podobno dwa tygodnie temu wróciłyście i żadna do mnie nie zaglądała. W kościele też was nie widziałem...

— ...Jakiś niezdrowe jesteśmy i mro-

zy były, — kręciła Kazka niezgrabnie.

— I nawet mnie pani nie prosi siadać, — uśmiechnął się półgębkiem proboszcz.

— Ach, przepraszam! Doprawdy roztargnienie.

— No, to się sam zaproszę, — i usiadł ciężko. — Ja tu, panno Kazio, przychodzę nie bez powodu.

— Domyślam się, — starała się zapanować nad sytuacją Kazka.

— Możliwe, — przeczał proboszcz, — ale ja i tak wolę powiedzieć, dla jasności: otóż chodzą po wsi plotki, że wróciwszy z Zakopanego, przywieźliście z sobą dziecko...

— Tak.

— Tak. Otóż ja, jako proboszcz, nie mogę dopuścić do tego, żeby dziecko chowało się niechrzczone. U takich młodziaków rozmaicie ze zdrowiem bywa, mogłoby, co nie daj Boże, zachorować, i zejść ze świata bez chrztu, bez...

— Dziecko ochrzciłyśmy z wody...

— To nie wystarczy. Trzeba je wciągnąć do metryk. Gdyby się coś stało, wtedy wielka odpowiedzialność, badania nieprzyjemne...

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

5

Października

1928

Piątek

Placyda

Julio, Brunona

Wschód słońca 5:45

Zachód 17:12

TEATR WIELKI.

Piątek 5 bm. „Mała grzesznica“, kome-
dja, A. Birabeau, premiera.Sobota 6 bm. o godz. 3-ciej „Irydjon“
dla młodzieży szkolnej.Sobota 6 bm. godz. 7.30 „Mała grzeszni-
ca“, komedia.Niedziela 7 bm o godz. 3 popoł. „Ży-
dówka“.Niedziela 7 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Ksie-
żniczka Czardasza“, wyst. Elny Gistedt

TEATR MAŁY.

Piątek 5 bm. godz. 7.30 wiecz. Nieodwo-
alnie ostatni raz „Świt, dzień i noc“. Wy-
stęp Malickiej i Węgierko.Sobota 6 bm. godz. 7.30 wiecz. Premiera
„Prawdziwa Miłość“, gośc. występ Malic-
kiej i Węgierko.

==○==

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych
(ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa
Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

==○==

KINOTEATRY.

Apollo: „Chata Wujka Toma“.

Chimera: „Czarna Wenus“, Józefina Ba-
ker

Casino: Conrad Veidt jako Paganini.

Fatamorgana: „Gorączka złota“, Charlie
Chaplin.

Marysienka: „Niepotrzebny człowiek“.

Lew: „Tragedia ciemnoty“ (Idjota).

Kopernik: „Niepotrzebny człowiek“.

Oaza: „Uśmiech losu“.

Palace: „Wzrost śmierci“

==○==

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO
M. TUERKA.Dziś w piątek 5 października: Paryski
Kwintet instrumentalny.W poniedziałek 8 października: Wiedeń-
scy Chłopcy-Spiewacy („Wiener Sängerknaben“).Piątek 12 października: Jadwiga La-
chowska, primadonna scen zagranicznych.

10165

==○==

KAWIARNIA de la PAIX. Z dniem 6/X, tj.
od soboty koncertuje w kawiarni codzien-
nie znakomity zespół orkiestry tak salono-
wej jak i Jazzbandowej z udziałem Jazz-
bandu „Astoria“ z baru de la Paix. Począ-
tek o godz. 8.30 wieczór. Dancing w ka-
wiarni. Od tego dnia, tj. 6/X 1928, urzą-
dzamy w każdą sobotę, niedzielę i święta
Five o'clock z kompletnym wieczornym
programem. Podwieczorek zł. 3. 10236

==○==

— „Rusalka“, baśń liryczna Jarosława
Kvapila, z muzyką dra Antoniego Dwor-
zaka, w przekładzie polskim Milana Zuni, u-
każe się jako pierwsza premiera operowa
bieżącego sezonu, w przyszłym tygodniu.
Nad wystawieniem opery pracują reżyser
p. Stanisław Tarnawski i kapelmistrz Jaro-
sław Leszczyński.

==○==

— Sobotnia premiera „Prawdziwej Mi-
łości“ R. Bracca z Marią Malicką i Alek-
sanderem Węgierko w teatrze Małym zapo-
wiada się jako pierwszorzędną atrakcją.
Znakomita para arystów z maeścią sobie
właściwą odtworzy główne, popisowe role
w uroczej, pełnej słońca komedii włoskie-
go autora, które to role kreowała w War-
szawie, wzbudzając zachwyt publiczności i
prasy. Mistrzowska gra, pełna subtelnych
półtonów, opracowana do najdrobniejszych
szczegółów, nadzwyczajne zgranie się wza-
jemne, wszystko to poparte urodą i osobi-
stym wdziękiem, sprawiają że każdy wy-
stęp Malickiej i Węgierko jest świętem ar-
tystycznym a urok ich imion nieodpartym
magnesem

==○==

— Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa
U. J. K.“ we Lwowie, ul. Mickiewicza 5a,
tel. 32-82, uprasza wszystkich byłych i o-
becnych swych członków o natychmiasto-
we wyrównanie swych zobowiązań wobec
Towarzystwa, a to: zwrot wypożyczonych
książek i skryptów, oraz zwrot sum zale-
głych, tytułem opłat za pobrane skrypta,
lub książki. W przeciwnym razie Towarzy-
stwo będzie zmuszone odnośnie do byłych
członków ogłaszać ich nazwiska publicznie
w pismach codziennych, odnośnie zaś do
obecnych członków oddać sprawę Dzieka-
natowi Prawa UJK., względnie wdrożyć
kroki sądowe.— Ze „Straży Mogił Polskich Bohaterów“
we Lwowie. Na mocy rozporządzenia Mi-
nisterstwa Spraw Wewnętrznych, Urząd
Wojewódzki we Lwowie udzielił Towarzy-
stwu „Straż Mogił Polskich Bohaterów“
zezwoleń na wyłączne prawo sprzedaży
świec, krzyży, chorągiewek, kwiatów itp.

==○==

— Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa
U. J. K.“ we Lwowie, ul. Mickiewicza 5a,
tel. 32-82, uprasza wszystkich byłych i o-
becnych swych członków o natychmiasto-
we wyrównanie swych zobowiązań wobec
Towarzystwa, a to: zwrot wypożyczonych
książek i skryptów, oraz zwrot sum zale-
głych, tytułem opłat za pobrane skrypta,
lub książki. W przeciwnym razie Towarzy-
stwo będzie zmuszone odnośnie do byłych
członków ogłaszać ich nazwiska publicznie
w pismach codziennych, odnośnie zaś do
obecnych członków oddać sprawę Dzieka-
natowi Prawa UJK., względnie wdrożyć
kroki sądowe.— Ze „Straży Mogił Polskich Bohaterów“
we Lwowie. Na mocy rozporządzenia Mi-
nisterstwa Spraw Wewnętrznych, Urząd
Wojewódzki we Lwowie udzielił Towarzy-
stwu „Straż Mogił Polskich Bohaterów“
zezwoleń na wyłączne prawo sprzedaży
świec, krzyży, chorągiewek, kwiatów itp.

==○==

— Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa
U. J. K.“ we Lwowie, ul. Mickiewicza 5a,
tel. 32-82, uprasza wszystkich byłych i o-
becnych swych członków o natychmiasto-
we wyrównanie swych zobowiązań wobec
Towarzystwa, a to: zwrot wypożyczonych
książek i skryptów, oraz zwrot sum zale-
głych, tytułem opłat za pobrane skrypta,
lub książki. W przeciwnym razie Towarzy-
stwo będzie zmuszone odnośnie do byłych
członków ogłaszać ich nazwiska publicznie
w pismach codziennych, odnośnie zaś do
obecnych członków oddać sprawę Dzieka-
natowi Prawa UJK., względnie wdrożyć
kroki sądowe.— Ze „Straży Mogił Polskich Bohaterów“
we Lwowie. Na mocy rozporządzenia Mi-
nisterstwa Spraw Wewnętrznych, Urząd
Wojewódzki we Lwowie udzielił Towarzy-
stwu „Straż Mogił Polskich Bohaterów“
zezwoleń na wyłączne prawo sprzedaży
świec, krzyży, chorągiewek, kwiatów itp.

==○==

— Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa
U. J. K.“ we Lwowie, ul. Mickiewicza 5a,
tel. 32-82, uprasza wszystkich byłych i o-
becnych swych członków o natychmiasto-
we wyrównanie swych zobowiązań wobec
Towarzystwa, a to: zwrot wypożyczonych
książek i skryptów, oraz zwrot sum zale-
głych, tytułem opłat za pobrane skrypta,
lub książki. W przeciwnym razie Towarzy-
stwo będzie zmuszone odnośnie do byłych
członków ogłaszać ich nazwiska publicznie
w pismach codziennych, odnośnie zaś do
obecnych członków oddać sprawę Dzieka-
natowi Prawa UJK., względnie wdrożyć
kroki sądowe.— Ze „Straży Mogił Polskich Bohaterów“
we Lwowie. Na mocy rozporządzenia Mi-
nisterstwa Spraw Wewnętrznych, Urząd
Wojewódzki we Lwowie udzielił Towarzy-
stwu „Straż Mogił Polskich Bohaterów“
zezwoleń na wyłączne prawo sprzedaży
świec, krzyży, chorągiewek, kwiatów itp.

==○==

— Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa
U. J. K.“ we Lwowie, ul. Mickiewicza 5a,
tel. 32-82, uprasza wszystkich byłych i o-
becnych swych członków o natychmiasto-
we wyrównanie swych zobowiązań wobec
Towarzystwa, a to: zwrot wypożyczonych
książek i skryptów, oraz zwrot sum zale-
głych, tytułem opłat za pobrane skrypta,
lub książki. W przeciwnym razie Towarzy-
stwo będzie zmuszone odnośnie do byłych
członków ogłaszać ich nazwiska publicznie
w pismach codziennych, odnośnie zaś do
obecnych członków oddać sprawę Dzieka-
natowi Prawa UJK., względnie wdrożyć
kroki sądowe.— Ze „Straży Mogił Polskich Bohaterów“
we Lwowie. Na mocy rozporządzenia Mi-
nisterstwa Spraw Wewnętrznych, Urząd
Wojewódzki we Lwowie udzielił Towarzy-
stwu „Straż Mogił Polskich Bohaterów“
zezwoleń na wyłączne prawo sprzedaży
świec, krzyży, chorągiewek, kwiatów itp.

==○==

WITOLD ZECHENTER

J E S I E Ń

*Srebrzysto - szare, samotne marzenia!
jakże w was iskry wykrzesać zapału,
gdy wkoło życie zagasa pomału
i złote lato w jesień się zamienia?**Po zeschłych tściach za mgłami uchodźcie
jakże jest smutno i jak uciążliwie,
gdy w piersiach ciągle bije serce żywe —
a szczęściem serca nie można nagrodzić!...**I nawet w twoich oczach aksamitnych,
gdzie drżały dawniej miłujące gwiazdy,
teraz te smutne, napół zwiędłe astry
jakby na grobie naszych uczuć kwitną...**O, jakże bardzo dziś życiu przestrzeni
brakło dalekich, ogromnych wylotów,
gdzie w pełne dłonie można czerpać złoto
szczęścia — miłości, wiary i nadziei...**Zabrakło nawet tych słów miłujących,
które jak tęczę oplatają życie
i próżno wołać w kratach nocy: świecie!
gdy wie się dobrze, że nie wszędzie słońce.**...Jako ostatni przychodzę, Jesień,
by się u chłodnych twych stóp upokorzyć
i w dłonie twoje mgłą osnute złożyć
srebrzysto - szare, samotne marzenia...*na terenie miasta Lwowa, oraz na omentar-
zach janowskim i lyczakowskim w dniu
31 października, 1 i 2 listopada br. Podając
powyższe do wiadomości mamy nadzieję,
że patriotyczne Społeczeństwo lwowskie
poprze ofiarne akcje „Straży Mogił Pol-
skich Bohaterów“, przez co przyczyni się
do wykończenia pięknego dzieła, tj. nale-
żytego urządzenia omentarza Obrońców
Lwowa.— Ze Sceny Gwiazdy. W niedzielę, tj.
dnia 7 bm rozpoczyna swa w obecnym
sezonie działalność sympatyczny i jeden
z najlepszych zespołów amatorskich „Sce-
na Gwiazdy“. Na pierwszy ogień wysta-
wiona będzie świetna sztuka ludowa w 4
aktach ze śpiewami i tańcami pt. „Noc
Świętojańska“ przez Adama Staszczuka
w nadzwyczaj melodyjnym opracowaniu
muzycznym Kaz. Hoffmana i Józefa Schür-
rera. W akcie pierwszym odtańczy balet
Mazura, w akcie drugim Krakowiaka, przy
pulpicie prof. Kaz. Abratowski. Cieszące
się niebywałym powodzeniem występy
„Sceny Gwiazdy“ w ubiegłym sezonie, za-
pewne ściągają i obecnie do sali Stow. przy
ul. Franciszkańskiej 7, liczną rzeszę che-
tnych spędzenia wesołego wieczoru. —
Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. —
Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p.
Pitołaja, Lyczakowska 11.— Kurs kierowców samochodowych Izby
przemysłowo-handlowej rozpoczyna się d.
5 października o godz. 6-tej (szóstej) wie-
czorem. — Zgłoszenia przyjmuje sekreta-
riat kursu przy ul. Bourlarda 5, parter.— Posiedzenie Lwowskiego Koła Stowa-
rzyszenia Dyrektorów Polskich Państwo-
wych Szkół Średnich odbędzie się dnia 7-go
października, tj. w niedzielę punktualnie o
godz. 11 przed południem w sali konferen-
cyjnej II. gimnazjum (Podwale 2). Na por-
ządku dziennym: Wnioski w sprawie upro-
szczenia administracji szkolnej i w sprawie
określenia kompetencji dyrektorów (na zle-
cenie władz szk.). — Uprasza się o liczne
przybycie.— Na Rodzinę Sierocą złożył N. N. 500
zł na ręce X. Franc. Tarnawskiego T. I.

10192

— „Tragedia ciemnoty“ (Idjota). Pod tym
tytułem opracowała największa wytwórnia
amerykańska „Metro Golwyn Mayer“ wiel-
ki film przedstawiający wewnętrzne zma-
gania się rosyjskiego narodu, ogarniętego
krwawym płomieniem bolszewickiej rewolu-
cji.Film ten jest największym arcydziełem
wielkiego tragika Lon Chaneya, jaki dotąd
po obrazie „Dzwonnik z Notre Dame“ u-
kazał się. Genialny Lon Chaney roztacza
swoją mistrzowski talent, odtwarzając po-
stać zidolowanego chłopca rosyjskiego, dege-
nerata, kuszącego się o rękę przepięknej
księżniczki. Jeden z najsławniejszych re-
żyserów filmowych, Benjamin Christensen,
potrafił niezwykle realnie odtworzyć grozę
życia wśród rozrzmienionego żywiołu bol-
szewickiej rewolucji.W głównych rolach: Lon Chaney, Ricar-
do Cortez, Barbara Bedford, to mistrzow-
ska trójka, która film ten podnosi do rzę-
du niezapomnianych arcydzieł kinematogra-
fii pod względem gry i reżyserji. Film ten
wyświetla kino „Lew“.

10245

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ge'a: Franciszek Fraika z Brandysu, Wi-liam Statter z Anglii, Franciszek Melichar
z Brandysu, Leopold Katzner z Wiednia,
Ludwik Dębicki z Turki, Stanisław Ober-
tyński z Uhrynowa, Aleksander Dziedu-
szycki z Warszawy, Karl Neyfeld z War-
szawy, Anzeln Lazarus z Wiednia, Edmund
Piotrowski z Krakowa, Zdzisław Marmo-
rosz z Kazowa, Stanisław Fröhlich z War-
szawy, Arnold Altschul z Pragi, Thore Bor-
gval z Helsingforsu, dr. Bernard Rares
ze Skolego, Stanisław Biliński z Nowosie-
lec, Ignacy Kotuszko z Tłumacza, Henryk
Błęzyński z Sosnowca, Alions Zbyszew-
ski z Sosnowca, Z. Apponyi z Oporcic.Hotel Krakowski: Wiktor Bułowa z Ka-
towie, Tadeusz Bart z Warszawy, Bolesław
Kamiński z Krakowa, Juliusz Steinhaus z
Wiednia, Maksymilian Pallas z Krakowa,
Leon Daroszewski z Poznania, Jerzy Lu-
kowski z Lubonia, Herman Alet z Łodzi,
Józef Prorok z Warszawy, Charles Devey
z Warszawy, Wincenty Horodyski z Kra-
kowa, Jadwiga Gryglewicz z Brześcia, Kon-
stanty Kazimiński z Warszawy, John Ray-
mond Waters z Torino, Kazimierz Berdow-
ski z Przemyśla, Włodzimierz Chlewiński z
Warszawy, Józef Trzaskowski z Włodzi-
mierza, Maks Pikielny z Łodzi, Wacław
Pietraszek z Warszawy.

==○==

— Ruch pocztowy. W agencji pocz-
towej Matyłowce pow. Kołomyja za-
prowadzono służbę telegraficzną i te-
lefoniczną w ograniczonych godzinach
dziennych.— Zakłady głuchoniemych i niewi-
domych. W związku z notatką „Opie-
ka nad dziećmi upośledzonymi“ w Nr.
264, z dnia 24 ub. m. dyrekcje zakła-
dów: głuchoniemych i niewidomych
zawiadamiają nas, że zakłady te nie
są zupełnie instytucjami państwowymi,
lecz prywatnymi fundacjami. Utrzymu-
ją z swych funduszy personel wy-
chowawczy, instruktorów rzemieślni-
czych i internatystów. Jedynie grona nauczy-
cielskie pozostają na etacie państwo-
wym. Obydwa zakłady wskutek de-
waluacji straciły prawie cały majątek,
umieszczony w publicznych papierach
wartościowych. Zmuszone opierać
swoją byt w przeważnej części na do-
broczynności publicznej, znajdują się
obecnie w bardzo ciężkim położeniu
finansowym. Odbija się to niekorzy-
stnie tak na szkole, której brak naj-
niezbędniejszych środków i pomocy
naukowych, jak też i wychowankach,
przez niemożność dostarczenia im do-
statecznego utrzymania, oraz zaopa-
trzenia w bieliznę, pościel i odzież.Pomoc gminy miasta Lwowa, którą
zakłady te wyrećcają w utrzymywa-
niu osobnych szkół dla głuchoniemych
i niewidomych, w stosunku do pomo-
cy przedwojennej, jest minimalna. Ma-
my nadzieję, że wyjaśnienie niniejsze
nie minie bez echa i tak społeczeń-
stwo, jak też i gmina miasta Lwowa— Z kół nauczycielskich otrzymuje-
my następujące trafne uwagi:Przedstawienia szkolne należały za-
wsze do najsłabszych stron lwowskiej
gospodarki teatralnej. Przygotowywa-
ne przeważnie naprędce bylejak, odra-
biane jak ciężka i żmudna pańszczyzna,
nie mogły w młodzieży budzić zamię-
wania do poezji i sztuki, a dla pedago-
gów asystujących na tych popołud-
niówkach, zostawały koszmarem wspo-
mnieniem, na które — niewiadomo —
czy się oburzać, czy tylko uśmiechać
należało.Chlubny wyitek pod tym wzgle-
dem stanowił ubiegły sezon 1927/28,
kiedy młodzieży dawano w soboty
przedstawienia, niczem nie różniące się
od wieczornych, a nawet z udziałem
tak znakomitego gościa, jak Osterwa.
Nic dziwnego więc, że młodzież szkol-
na szczególnie gorąco żegnała dyrekto-
ra, który ją nauczył inaczej patrzeć na
„przedstawienia dla młodzieży“.Pana Barwińskiego zeszłoroczny
przykład niczego nie nauczył. Od sa-
mego początku chce nas przekonać, że
w jego teatrze wszystko wróciło do
dawnego stanu, co w stosunku do mło-
dzieży oznacza, że przedstawienia,
przeznaczone dla niej, będą znowu tyl-
ko pozycją repertuarową i... kasową, z
wykluczeniem jakichkolwiek tendencji
artystycznych. Po haniebnym „Wese-
lu“ przed dwoma tygodniami, dano nam
w zeszłą sobotę „Horsztyńskiego“, któ-
go pod względem niedbałości przygoto-
wania (bo nawet pamięciowo ról nie
opanowano) przypomnieli najlepsze cza-
sy „Mazepów“, „Urielów“ i „Synów
cieśli“ pana Barwińskiego. Takimi
przedstawieniami nie uczy się młodzi-
eży kultu dla Słowackiego, ale kpinię
go poezji.Sfery pedagogiczne zawczasu powin-
ny położyć swe veto przeciw temu na-
wrotowi do najgorszych tradycji tea-
tru lwowskiego.O poziom przedstawień
dla młodzieży.Z kół nauczycielskich otrzymuje-
my następujące trafne uwagi:Przedstawienia szkolne należały za-
wsze do najsłabszych stron lwowskiej
gospodarki teatralnej. Przygotowywa-
ne przeważnie naprędce bylejak, odra-
biane jak ciężka i żmudna pańszczyzna,
nie mogły w młodzieży budzić zamię-
wania do poezji i sztuki, a dla pedago-
gów asystujących na tych popołud-
niówkach, zostawały koszmarem wspo-
mnieniem, na które — niewiadomo —
czy się oburzać, czy tylko uśmiechać
należało.Chlubny wyitek pod tym wzgle-
dem stanowił ubiegły sezon 1927/28,
kiedy młodzieży dawano w soboty
przedstawienia, niczem nie różniące się
od wieczornych, a nawet z udziałem
tak znakomitego gościa, jak Osterwa.
Nic dziwnego więc, że młodzież szkol-
na szczególnie gorąco żegnała dyrekto-
ra, który ją nauczył inaczej patrzeć na
„przedstawienia dla młodzieży“.Pana Barwińskiego zeszłoroczny
przykład niczego nie nauczył. Od sa-
mego początku chce nas przekonać, że
w jego teatrze wszystko wróciło do
dawnego stanu, co w stosunku do mło-
dzieży oznacza, że przedstawienia,
przeznaczone dla niej, będą znowu tyl-
ko pozycją repertuarową i... kasową, z
wykluczeniem jakichkolwiek tendencji
artystycznych. Po haniebnym „Wese-
lu“ przed dwoma tygodniami, dano nam
w zeszłą sobotę „Horsztyńskiego“, któ-
go pod względem niedbałości przygoto-
wania (bo nawet pamięciowo ról nie
opanowano) przypomnieli najlepsze cza-
sy „Mazepów“, „Urielów“ i „Synów
cieśli“ pana Barwińskiego. Takimi
przedstawieniami nie uczy się młodzi-
eży kultu dla Słowackiego, ale kpinię
go poezji.Sfery pedagogiczne zawczasu powin-
ny położyć swe veto przeciw temu na-
wrotowi do najgorszych tradycji tea-
tru lwowskiego.przyjdą wymierzonym zakładom, czy-
niącym tak wiele dobrego przez wy-
chowanie dla społeczeństwa czynnych
i pożytecznych ludzi, z wydatniejszą
niż dotychczas pomocą.Nowo otwarty Magazyn pościeli R.
DRZAŁA — Lwów, ul. Chorążczyzny
5, — przed kinem Apollo, poleca: koł-
dry 18 zł. — Materace 30 zł. — prze-
róbka kołder 6 zł. — materaców 8 zł.
— Wyprawki studenckie! 9694— Zimowy rozkład lotów na liniach
polskich. Z dniem 1 października br.
na liniach - powietrznych, obsługiwa-
nych przez „Aerolot“, wprowadzono
nowy rozkład lotów, dostosowany do
krótszego dnia.Na linii Warszawa—Kraków: odlot
z Warszawy godz. 9, przylot do Kra-
kowa 11.15, odlot z Krakowa 12.30,
przylot do Warszawy 14.45.Na linii Warszawa—Lwów: odlot z
Warszawy 12.00, przylot do Lwowa
14.45, odlot z Lwowa 8.30, przylot do
Warszawy 11.15.Na linii Warszawa—Gdańsk: odlot
z Warszawy o godz. 11.45, tylko w
poniedziałki, środy i piątki, przylot do
Gdańska 14.15, odlot z Gdańska o
godz. 9.00 tylko we wtorki, czwartki
i soboty, przylot do Warszawy 11.30.Na linii Kraków—Wiedeń: odlot z
Krakowa o godz. 11.45 tylko w po-
niedziałki, środy i piątki, przylot do
Wiednia 14.45, odlot z Wiednia o godz.
8.30 tylko we wtorki, czwartki i so-
boty, przylot do Krakowa 11.30.Na linii Kraków—Brno—Wiedeń:
odlot z Krakowa o godz. 11.40, tylko
we wtorki, czwartki i soboty, przylot
do Brna 13.55, przylot do Wiednia
15.10, odlot z Wiednia o godz. 8.30 je-
dynie w poniedziałki, środy i piątki,
przylot do Brna o godz. 9.30, przylot
do Krakowa o godz. 12.00.Samoloty kursują z zupełną regular-
nością: taryfy osobowa, bagażowa i

towarowa nie uległy zmianie. Z nastaniem chłodów samoloty będą wewnątrz ogrzewane.

— Wyjazd b. komisarza p. Strzeleckiego do Warszawy został odroczone do dziś. P. Strzelecki wyjedzie o godz. 21'15.

— Młodzież szkół lwowskich urządziła w sobotę 6 bm. o godz. 12-tej w południe w Bazylice Archikatedralnej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marii Konopnickiej, w rocznicę jej śmierci. Komitet budowy pomnika Marii Konopnickiej zaprasza swoich członków i patriotyczną publiczność do udziału w tym hołdzie wielkiej poetce.

— Wścieklizna we Lwowie. W trzecim kwartale 1928 r. sprawdzono w mieście Lwowie w 9 wypadkach wściekliznę u psów i w 1 wypadku u kota, ponadto w 2 wypadkach podejrzanie o wściekliznę u psów.

Szczepieniu przeciw wodowstrętości poddało się 21 osób, czy to z powodu pokasania, czy też z powodu styczności z psami dotkniętymi wścieklizną. Przeprowadzona rejestracja psów w mieście Lwowie wykazała 4863 psów pokojowych, a 1805 łańcuchowych.

— Sukces lwowskiej artystki. Wystawa zbiorowa p. Harland - Zajczkowskiej w Krakowskim Pałacu Sztuki odniosła wielki sukces. Miarą jej powodzenia jest fakt, że Muzeum Narodowe w Krakowie zakupiło jeden z pejzaży artystki, a mianowicie „Carcassonne”. Jest to wyróżnienie istotnie duże, bo wiadomo, że artyście lwowskiej dostać się do Muzeum Narodowego jest bardzo trudno.

WYKWIŃNA GARDEROBA MĘSKA
f-a WITTELS, Rutowskiego 7.
Dogodne warunki zapłaty. 10223k

— Pożar w barakach wojskowych w Bogdanówce. W dniu wczorajszym o godz. 3-ciej nad ranem wybuchł pożar w barakach wojskowych w Bogdanówce, gdzie skutkiem krótkiego spiecia w rozdzielnicy, znajdującej się na słupie, umieszczonej tuż obok baraków, poczęła płonąć skrzynka i skup z przewodami elektrycznymi. Ogień zagrażał w znacznej mierze barakom, które zbudowane z drzewa i pokryte papą — stanowiły podatny materiał. Dzięki natychmiastowej interwencji funkcjonariuszy policyjnych komisariatu II, oraz kilku mieszkańców sąsiednich — zdolano stłumić ogień przed przybyciem trenu straży ogarniowej. Na miejsce pożaru przybyła straż oraz pogotowie kablowe, które zajęło się zabezpieczeniem przewodów elektrycznych.

— Zagadkowa awantura. Izidora Bury, zamieszkała przy ul. Ujejskiego 1. 8a, doniosła policji, iż Andrzej Szawłowski, siostrzeniec właściciela tej realności, Aleksandra Gniwosza, przebywającego obecnie poza Lwowem, wtargnął do mieszkania donoszącej i jak donosi dosłownie raport policyjny: „wyrywając drzwi i okna, pozabierał meble, należące do donoszącej, w którymto czasie zginęło donoszącej 195 dolarów, złoty damski zegarek, złoty medalionik z łańcuszkiem oraz złoty pierścionek”.

— Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała Józefa Mikulskiego, pomocnika handlowego, który w stanie podchmielonym wywołał awanturę na ul. Głębokiej, przyczem pobił tak silnie Jana Sitnika, że stracił przytomność. Lekarz Pogotowia udzielił Sitnikowi pierwszej pomocy i pozostawił go o piecie domowej.

— Napadnięty przez nieznanych napastników. Nieznani napastnicy napadli wczoraj obok kawiarni Teatralnej na Józefa Grabskiego, fryzjera, zamieszkałego przy ul. Tarnowskiego 1. 23 i pobili go łaskami.

— Wypadek samochodowy. Auto nr. 8248 najechało wczoraj o godzinie 3-ciej popołudniu koło Poczty Główn. na Jana Fedyne, emeryta kolejowego. Fedyne, który doznał ciężkich potłuczeń, przewieziono do szpitala powz.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go października b.r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 80 gr.**

Świątokradztwo w kaplicy Domu Inwalidów.

WŁAMYWACZE ZABRALI ZNACZNY ŁUP I ZBIEGLI BEZ ŚLADU.

W dniu wczorajszym w godzinie po południowej znaleziono w ogrodzie Domu Inwalidów przy ul. Kleparowskiej 1. 27, ręczniczk, służący do nakrywania kielicha w czasie Mszy św. i domysłono się zaraz, że znaczy on ślady włamywaczy, umykających z łupem z kaplicy.

Myśl ta okazała się niebawem trafna, okazało się bowiem, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy dostali się do kaplicy, dokąd wtargnęli po wylamaniu krat oknem i użyciu drabiny od strony ogrodu.

Świątokradcy udali się do zakrystii, osłoniętej od strony kaplicy kotarą i zabrali dwie złote puszki w kształcie koron, dwie złote monstracje, złote pa-

tyny. Grasowali w kaplicy przez czas dłuższy, rozbili bowiem szafę, w której przechowane były szaty liturgiczne, z których znaczną część zabrali. Sprawcy z łupem, bardzo znacznej wartości, uszli tą samą drogą przez okno i jak wykazuje jedyny ślad — umknęli ogrodom przez pola w kierunku Góry Stracenia.

Na miejscu zbrodniczego czynu zjawili się żandarmeria wojskowa, która podjęła w tej sprawie pierwsze dochodzenia wspólnie z funkcjonariuszami Wydziału śledczego. Niewątpliwie powołane ku temu czynniki dokończą wszelkich starań, aby sprawców tego ohydного włamania oddać w ręce karzącej sprawidliwości.

Posterunkowy zaatakowany zranił ciężko napastnika.

POSTRZELONYM ZOSTAŁ KILKAKROT NIE KARANY PRZESTĘPCA.

W dniu wczorajszym tuż przed godz. 10-tą post. Jan Majewski z komisariatu V, pełniąc służbę obchodową w Ryńku usłyszał sygnał alarmujący, dochodzący z ul. Ruskiej i bezwzględnie szybko pośpieszył w tym kierunku. U wylotu ul. Ruskiej zauważył posterunkowego, stojącego obok kamienicy 1. 4 a obok niego jakiegoś osobnika z nożem w ręku.

Gdy post. Majewski zbliżył się do owego napastnika ten z nożem w ręku rzucił się na niego.

wobec czego posterunkowy w obronie własnej strzelił do niego ze swego służbowego rewolweru i zranił go ciężko w jamę brzuszną. Postrzelony upadł na ziemię, poczem karetka Pogotowia ratunkowego w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

W pierwszej chwili nie zdołano ustalić tożsamości jego osoby, później jednak okazało się, że postrzelonym został niejaki Stanisław Biały, kilkakrotnie karany przestępca.

Szajka bandytów po pół roku aresztowana

GRASOWAŁA NA GOŚCINCACH LISKIEGO POWIATU.

Lisko. (Tel. wł.). Przed pół rokiem — jak donosiliśmy — nieznani sprawcy dokonali szeregu napadów bandyckich w powiecie łuckim, szczególnie na gościńcu, wiodącym z Liska do Baliogrodu.

W dniu 1. marca br. dokonali napadu rabunkowego na szkodę Marii Hawelówny i Jadwigi Jazłowskiej, nauczycielek z Tarnawy oraz Bronisława Nowakowskiego, urzędnika sądowego z Liska, dokonali w dalszym ciągu rabunku na osobie Abrahama Dillera, Mechla Rubiniedla i Mindli z Tyrawy Wołoskiej.

— Przytrzymanie nożowca. W aresztach policyjnych spoczął Adolf Trochimiak, karany, aresztowany za napad na Mariana Różyckiego, którego przebił nożem.

— Włamanie mieszkaniowe. Złodzieje włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Mojżesza Ornsteina przy ul. Potockiego 1. 24, skąd zabrali srebrną zastawę stołową znacznej wartości.

— Włamanie sklepowe. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do sklepu Benjamina Stachla przy ul. Podlewskiego 1. 6, skąd zabrali większą ilość obuwia.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym około godziny 5-tej popołudniu zmarł na udar serca w Hotelu Europejskim Jan Łempkowski, liczący 63 lat, emerytowany starosta samborski.

□ KOŁOMYJA. Radioklub powstał w Kołomyji dając do zrzeszenia wszystkich amatorów radia na Pokuciu. Ze-

Przytrzymanie szajki.

Dochodzenia, zmierzające do ujęcia tych sprawców trwały czas dłuższy i doprowadziły obecnie do ich przytrzymania. Jako sprawców aresztowano Stefana Fecaka, liczącego 24 lat, Dmytra Holuba, liczącego 54 lat i Jana Lewickiego, liczącego 24 lat — wszystkich trzech zamieszkałych w Postołowie, w powiecie liskim. Aresztowanych odstawiono do Sanoka. Zostali oni przez poszkodowanych rozpoznani a nadto w zagrodzie Fecaka znaleziono część rzeczy pochodzących z rabunku na szkodę Dillera.

branie odbędzie się 7 bm. (niedziela) o godz. 11 rano w szkole im. Jadwigi przy al. Wolności.

+ Cenne oczy. Miss Mabel Poulton, gwiazda filmowa, bohaterka sławnego filmu opracowanego według książki Margaret Kennedy „The Constant Nymph” ubezpieczyła swoje oczy na sumę 1.320.000 złotych. Oczy swoje ubezpieczyła też od czasowej przykry choroby Kleiga, na którą cierpi na skutek rażących światła w filmowych atelierach wielka ilość artystów i artystek. Inne znane dotychczas wysokie ubezpieczenia to asekuracja nóg Mile Mistinguette na 10 milj. złotych, dołeczka w policzku Miss Pearl White artystki filmowej na 600.000 złotych i ręk Paderewskiego na 528.000 złotych.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Czy prof. dr. Otto Nadolski pochodzi z rodu ruskiego.

Otrzymujemy następujące pismo: „Gazeta Warszawska ogłosiła, że nowy komisarz rządowy m. Lwowa, p. dr. Otto Nadolski pochodzi z rodziny ruskiej.

Ponieważ na temat rzekomej ruskości p. Nadolskiego słyszałem też rozmowę w tramwaju, przeto — jako „nałogowy” heraldyk — uważam za wskazane wyjaśnić tę sprawę publicznie.

Rodzina Nadolskich pochodzi z Mazowsza, skąd w połowie XV. w. przenieśli się do Nadolnego (dziś nie istniejącego) koło Halicza. Mianowicie w r. 1456 występuje w pewnej naganie szlachkiej Jan z Nadolnego, herbu Pierzchała, brat albo bratanek Stanisława z Onatowic Pawłowskiego, biskupa płockiego, któremu Prohaska poświęcił specjalną rozprawę p. t.: „Hołdy mazowieckie”.

Po rozbiórce Polski i zabranii południowych województw przez Austrię, Józef Dyonizy Wojciech Nadolski wyemigrował się w Wydziale Stanów w r. 1787 herbem Kolumna (to samo, co Pierzchała czyli Roch).

Stryjeczny tych Nadolskich i Pawłowskich ks. Samuel Głowicki, biskup sufragany lwowski, od którego nazwiska jedna ulica tutaj otrzymała nazwę, dobrze zasłużył się miastu i krajowi, albowiem ze spadku po nim Lwów posiada do tej pory: szpital powszechny i stary budynek uniwersytecki, a nadto największa w Polsce fundacja stypendyjna (dobra Winniki).

We Lwowie jest jeszcze jedna wybitna osobistość tego samego — rzekomo ruskiego — rodu mianowicie p. dr. Tokarski, rektor Politechniki.

Do tego samo „ruskiego” rodu, co Nadolski i Tokarski należał Tad. Kościuszko należą znane rodziny Przędzieckich, Czosnowskich, Oborskich, Umiaszowskich, Walewskich — wedle zdania robiących sensację reporterów warszawskich — sami „notoryczni” Rusini. — Tyle dla wyjaśnienia!

Ludwik Pierzchała.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dziwny rabunek.

Tomasz Dmytrow, 34-letni murarz, napadł w dniu 31 lipca na znajomego swego Wolfa Strümlera, wyrwał mu parasol i począł uciekać w zaskakującej ulicy Króla Leszczyńskiego. Gdy Strümler go dogonił, Dmytrow chwycił go za kark i krzycząc: „dajaj żydziej pieniądze”, sięgnął mu ręką do kieszeni. Na wołanie napadniętego zbiegli się przechodnie i schwycili Dmytrowa.

Wczoraj Dmytrow stanął przed sądem przysięgłych oskarżony o rabunek.

I jakkolwiek sędziom postawiono pytania w kierunku rabunku, kradzieży i opilstwa, (stwierdzono, że Dmytrow był pijany) przysięgli zatwierdzić pytanie w kierunku rabunku a Trybunał skazał oskarżonego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Dr. Wanda Wiesenberg

lekarka chorób dziecięcych prowadzi specjalną gimnastykę dla dzieci wedle najnowszych systemów (gimnastyka indywidualna od 3—5 popoł. 10227n)
Lwów, ul. Sykstuska 42. Tel. 38 - 12.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kronika tarnopolska.

W obronie bilansu handlowego. Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski zwołała na dzień 27 ub. m. zebranie obywatelskie do sali magistratu, gdzie prezes Ligi radca Ostrowski przedstawił obecnym potrzebę stworzenia celowej organizacji dla popierania własnych wytworów, a wyrugowania zagranicznych. Całe społeczeństwo musi stanąć do obrony naszego gospodarstwa państwowego przed zalewem obcych, zbędnych towarów, które wyciągają z kraju naszą walutę, podrywając w ten sposób nasze zasoby i nasz dobrobyt.

Uchwalono jednomyślnie przystąpić do akcji uświadamiania ogółu obywateli o wielkiej doniosłości rugowania towarów zagranicznych i wybrano komitet w następującym składzie: przew. p. Borecki Marjan, zast. mag. Kofler Abraham. Członkowie komitetu: pp. Bauer Michał, Białkowski Mieczysław, Geller Rubin, Kałuszewski Brunon, Krell Chaim, inż. Kwiatkowski Mieczysław, inż. Nadolski Seweryn, starościna Mościcka Małgorzata, dr. Ochserhornowa Anna, dr. Parnasowa Róża, dyr. Rappaport Karol, inż. Schaechter Wilhelm, Steinhäusel Antoni, Sternschuss Emanuel, Wielkopolanin, Nowakowska Zeyłowa Zofia.

Koncert na dochód „Tygodnia Dziecka”. Dnia 22 ub. m. odbył się z inicjatywy i pod protektorem p. wojewodziny Kwaśniewskiej koncert na rzecz „Tygodnia Dziecka”. Salę Kasy na urzędniczego zapelniała szalenie liczna publiczność, która z zajęciem przysłuchiwała się doborowym produkcjom muzycznym - wokalnemu pp.: Jarem Mirskiego, Czyrskiej, prof. Śliwińskiego, Roeslerowej, Lamingera i Kerencówny.

Fatalne stosunki bezpieczeństwa

Już kilkakrotnie podnosiliśmy fatalny stan stosunków bezpieczeństwa w powiecie samborskim. Dzięki temu, że władze nie wkraczają z należytą energią, stosunki te pogarszają się z dnia na dzień. Dowodem tego wieś Olszanik, gdzie od kilku miesięcy hula bezkarnie banda rozwydrzonych parobków. Banda ta ma liczne już grzechy na sumieniu. I tak w Olszaniku urządzono swego czasu napad rabunkowy na przejeżdżającego furą właśc. dóbr Manasterzec p. Backenrotha oraz zrabowano z wozu towary kupcowi z Czerchawy Ambachowi. Przed kilku zaś dniami wieczorem napadła szajka złożona z około 15 bandytów uzbrojonych w koły i żelazne drągi na przejeżdżających spokojnie p. Reicherta zarządcę dóbr Czerchawa i wójta z Czerchawy Tureckiego.

Napastnicy obrabowali ich z gotówki oraz zbilili do nieprzytomności, a następnie zawlekli do mieszkania wójta w Olszaniku, Antoniego Wocha, gdzie w obecności tegoż ostatniego dalej ich bito.

Znecaniom tym położył kres dopiero komendant posterunku w Czerchawie p. Ankiewicz, który zaalarmowany przez przejeżdżające fure z prawdziwą energią przeprowadził dochodzenia i zaarrestował sprawców mimo oporu tychże. — Ustalił przytem, że cały napad został zorganizowany przez wójta z Olszanika Wocha z tego powodu, że wójt czerchawski zarządził pobieranie należności w kwocie 10 gr. za furę szutru pobieranego przez gminę Olszanik z terytorium gminy Czerchawa. — Okoliczni mieszkańcy odetchnęli, — w nadziei, że przynajmniej po tym fakcie władze zabiorą się energicznie do sprawców. Atoli zawiedli się bardzo — bo oto przyaresztowani zostali już po 2 dniach wypuszczeni na wolność — a organizator napadu wójt Woch mimo doniesienia skierowanego przez posterunek PP. do Starostwa urzędnie nadal. Można sobie wyobrazić do jakiego stopnia dochodzi w tych warunkach rozwydrzenie mołojców olszańskich.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI DZIEWIĄTEGO DNIA ZAWODÓW.

W wyścigach konnych rozegranych w dniu wczorajszym na torze fm. Fr. Jurjewicza uzyskano następujące wyniki:

I. Gonitwa z przeszkodami — Military — o nagrodę 400 zł. Dyst. około 4200 m.: 1) 22 p. ul. Mikado (j. rtm. Laudyn). Czas 8'36".

II. Gonitwa płaska dla koni pół krwi, o nagrodę 700 zł. Dystans około 2400 m.: 1) Stajni Spółki Lubelskiej Pusztą (j. Kempa), 2) P. i St. Żarczewskich, Mamuszka (j. p. St. Żarczewski), 3) Grona Ofic 21 p. ul. Korabianka (j. por. Boczkowski). Czas 3'8". Tot. zw. 14.

III. Gonitwa z płotami dla koni pół krwi, o nagr. 700 zł. Dystans około 2400 m.: 1) K. Laszcza, Wichor (j. por. Suchorowski), 2) por. Rutkowskiego Alarm, (j. właściciel), 3) Edm. Paszkowskiego Eros (j. właściciel). Czas 3'11". Tot. zw. 13.

IV. Gonitwa płaska dla koni arabskich, wpisanych do działu I. i II. T.

K. S. K. A. urodz. w Małopolsce, które w bież. sezonie startowały, a żadnej gonitwy nie wygrały, o nagrodę 500 zł. Dyst. około 1600 m.: 1) Cz. Łopuskiego, Leila (j. chl. Zieniewicz), 2) B. Kuziana, Tęcza (j. chl. Bews), 3) Cz. Łopuskiego, Bella (j. chl. Pietruczuk). Czas 2'6". Tot. zw. 39, fr. 40, 14.

V. Gonitwa z przeszkodami, o nagr. 700 zł. Dystans około 3600 m.: 1) Stajni Spółki Lubelskiej, Umykaj Polmsodzie, 2) por. Suchorowskiego, Aurelia, (j. właściciel), 3) 12 p. ul. Podolskich, Ognista (j. por. Żwan), Rascal i Fortuna nie ukończyły biegu. Czas 5'5". Tot. zw. 36, franc. 27, 19.

VI. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia, o nagr. 500 zł. Dyst. około 2400 m.: 1) pułk. Kasztelajewa, Korea (j. chl. Bews), 2) por. Bieszczynskiego, Czajka (j. Kempa), 3) por. Suchorowskiego, Ekstaza II, (j. chl. Zieniewicz), bez miejsca Dziuba, Iwan, Igor. Czas: 2'54". Tot. zw. 100, franc. 33, 16

PIŁKARSTWO.

Komunikat Zarządu Głównego Ligi PZPN. W związku z zarzutami, jakie w części prasy lwowskiej podniesiono przeciw Lidze PZPN, Zarząd Główny stwierdza z całą stanowczością co następuje: 1) Ż. K. S. Hasmonia zaniedbał, pomimo pisemnego zapytania ze strony Ligi, przedstawić istotne przyczyny, uzasadniające prośbę o odroczenie meczu Czarni - Hasmonia w dniu 23 września b. r. Nie wspomniano ani słowem o święcie religijnym i jego powadze, tak, że Prezydium nie miało możliwości należytego ocenienia sytuacji. Równocześnie zaś wszystkie względy sportowe przemawiały przeciwko odroczeniu meczu. 2) Nie wdając się w szczegółową polemikę, Zarząd Główny odiera jako zgola fantastyczne wszelkie zarzuty co do stronnictwa członków Prezydium. Taksamo uważa za niegodne idei sportu przypisywanie władzom piłkarskim chęci forytowania pojedynczych klubów albo też szkodenia im. Wszystkie decyzje zapadające w łonie Prezydium kolegialnie i to zazwyczaj jedomyślnie, w ostatecznej zaś formie rozważane są na Zarządzie Głównym w skład którego wchodzi przedstawiciele 15 klubów Ligowych. Żadna intryga, ani tembardziej prześladowanie nie mają tutaj miejsca.

Powyższe wyjaśnienie dla prasy lwowskiej uchwalono jednomyślnie, przeciw dwu głosom, które oświadczyły się wogóle za niereagowaniem na tego rodzaju oszczercze kampanie.

Z Kaczmarskich Aniela Schmidtowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 4 października 1928 r., przeżywszy lat 72.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się sobotę, dnia 6 października 1928 r., o godzinie 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI I WNUKI.

Henryka Rosenberg

zasnęła w Bogu w 17 roku życia po długiej i ciężkiej chorobie.

Pogrzeb odbył się w Drohobyczu w czwartek dnia 4 października o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 31 o czym zawiadamiają nieutuleni w żalu

Rodzice i Brat.

Uprasza się o łaskawe zaniechanie odwiedzin kondolencyjnych.

Drohobycz, dnia 3 paźdz. 1928.

10166

ś. p. Antoniny Borkowskiej

odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 8-iej rano w kaplicy W. W. S. S. Miłosierdzia przy ul. Teatyńskiej 1.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

urządzone staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

10197

Najbliższe mecze o wejście do Ligi: W nadchodzącą niedzielę odbędzie się następujące mecze o wejście do Ligi: w Poznaniu Pogoń — ŁTSG., w Warszawie Ruch — Polonia (Bydgoszcz), w Sosnowcu Victoria — mistrz Śląska (BBSV lub Pogoń), w Wilnie 1 p. p. leg. — 22 p. p.

Radjofon.

Piątek, 5 października.

Warszawa (1111). Godz. 17:10: „Wspomnienia i refleksje karykaturzysty”, wygl. J. Szwajcer. — 18: Koncert w wykonaniu orkiestry domrystów. — 20:15. Transmisja koncertu symfonicznego Filharmonii warszawskiej.

Kraków (566). Godz. 17:35: „Nasz smak literacki i jego przemiany”, wygl. prof. dr. F. Bielek.

Poznań (344). Godz. 19:30: „Wycho- wawcze podstawy szkoły” wygl. naczelnik Wydziału Kur., Stein. — 22:40: Muzyka taneczna winiarni „Carlton”.

Katowice (422). Godz. 19:30: „Kraina tysiąca jezior” — wygl. M. Kwapi- szewska.

Wilno (435). Godz. 19:05: Audycja dla dzieci.

Mediolan (594). Godz. 20:50: Koncert symfoniczny.

Kowno (2000). Godz. 19:30: Wieczór walców wiedeńskich.

Dawentry (491). Godz. 21: Koncert symfoniczny z Queens Hall.

Stuttgart (379). Godz. 20: Transmisja z Liederhalle.

Langenberg (468). Godz. 20:05: „Sprzedana naręczona”, opera Smetany.

Wrocław (322). Godz. 20:30: Koncert symfoniczny z Filharmonii śląskiej.

Lipsk (365). Godz. 21: Koncert muzyki kameralnej.

Sobota, 6 października.

Warszawa (1111). Godz. 16: Program dla dzieci. — 17:10: „Międzynarodowy kongres rysunkowy w Pradze”, wygl. prof. A. Wojtow. — 20:30: Koncert wieczorny. — 22:30: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Kraków (566). Godz. 16: Audycja dla młodzieży.

Poznań (344). Godz. 17:40: „Ze świa ta kobiecego” wygl. S. Świdzińska. — 22:40: Muzyka z winiarni „Carlton”.

Katowice (422). Godz. 20:05: „Współczesna Anglia” wygl. K. Zienkiewicz.

Wilno (435). Godz. 17:35: „Kacik dla pań” wygl. E. Bunclerowa. — 18: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Branny.

Praga (348). Godz. 19: „Roztropny wieśniak” — opera Smetany.

Bratislava (300). Godz. 19:30: „Złoto Renu” opera Wagnera.

Budapeszt (555). Godz. 19:30: Transmisja z opery królewskiej.

Rzym (447). Godz. 21: „Lucja z Lammermoru” — opera Donizetti’ego.

Londyn (361). Godz. 21: Transmisja koncertu symfonicznego z Queens Hall.

Berlin (483). Godz. 20: „Miłość” tragedia Widgansa.

Frankfurt (428). Godz. 21: Wieczór operetkowy.

Hamburg (394). Godz. 20: „Nanon”, operetka Genée’ego.

Napad rabunkowy w pow. samborskim

Sambor. (Tel. wł.). Wczorajszej nocy nieznan sprawcy dokonali napadu rabunkowego na dom Leiby Sitmanna w Terle, w powiecie samborskim. Terroryzując domowników groźbą użycia rewolwerów — zrabowali dwaj uzbrojeni i zamaskowani sprawcy biżuterię wartości 235 zł., poczem zbiegli bez śladu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Pionierowi polskiego przemysłu naftowego w hołdzie!

PRZEMÓWIENIE PROF. INŻ. Z. BIELSKIEGO PODCZAS UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD POMNIK Ś.P. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA.

ZNACZENIE PROBLEMU NAFTOWEGO W DOBIE OBECNEJ.

Lord Curzon powiedział, że Koalicja „dopłynęła do zwycięstwa na falach benzyny”. Inaczej nieco, a znacznie głębiej wyraził się Tomasz O'Donnell, prezes „American Petroleum Institute”, twierdząc w jednym ze swoich przemówień, że „żaden z wytworów przemysłowych nie wyświadczył ludzkości tak niezwykłych usług w ostatnich 60 latach, jak ropa naftowa, względnie jej przetwory”.

Pierwsze powiedzenie określa znaczenie przemysłu naftowego dla państw jako takich i dla ich mocarstwowego stanowiska, albowiem obecna technika wojenna nie może obejść się bez zastosowania płynnego paliwa i smarów do poruszania długiego szeregu urządzeń i maszyn, służących bądź to do bezpośrednich czynności wojennych, jak atak i obrona, bądź do służby wywiadowczej przez lotnictwo, bądź do transportów czy to wojsk, czy amunicji oraz żywności, które stały się problemem pierwszorzędnej wagi ze względu na ilości wchodzące tu w grę.

O'Donnell obszerniej ujął tę sprawę stwierdzeniem, że żaden inny produkt przemysłowy nie oddał ludzkości tak doniosłych usług, jak nafta; określenie to bowiem wykracza znacznie poza ramy potrzeb wojennych i mówi, nie wykluczając ich, o bezprzykładnym znaczeniu, jakie produkty naftowe w rozwoju cywilizacyjnym naszej doby odegrały.

Początek ich był skromny, lecz jakże doniosły! Odnosił się on do światła i ten właśnie początkowy etap znaczenia przemysłu naftowego, który w późniejszych latach nabrał wprost olbrzymich rozmiarów, zawdzięczamy mężowi, który wyszedł z naszego narodu, z pośród nas, a którego pamięć uczcić dziś zeszliśmy się.

Nie będę powtarzał tu szczegółów z jego pracowitego i pełnego szlachetnych czynów życia, gdyż te są wszystkim tu obecnym znane, dla uczczenia go natomiast uważam za właściwe przytoczyć słów kilka, charakteryzujących znaczenie dzieła, którego dokonał.

WIELKI CZYN ŁUKASIEWICZA.

Śp. Łukasiewicz odkrył naftę świetlną. Czyż trzeba mówić, co znaczy światło dla człowieka, jaki wpływ cywilizacyjny ma możliwość przedłużenia dnia, w czasie gdy słońce już nam nie służy, przedłużenia w sposób łatwy, tani i higieniczny w porównaniu z warunkami, jakie wówczas, przed laty 75, istniały. Najlepszym dowodem doniosłości tego wynalazku, jest jego rozpowszechnienie. Pierwszym był szpital powszechny we Lwowie, drugim dworzec kolei północnej we Wiedniu, które zastosowały oświetlenie naftowe u siebie. O ile lepiej musieli się czuć zarówno chorzy, jak i lekarze, w tym szpitalu, oświetlonym „wodą, która się pali”, o ile łatwiej było jednym znosić cierpienia, a drugim spełniać swe obowiązki, zrozumie każdy z nas, który tak jest zepsuty obecnym poziomem techniki świetlnej. O ile łatwiej było, korzystając z rzęsistego oświetlenia, opanować ruch znaczących mas ludzkich, przesuwających się przez ruchliwe dworce kolejowe, nastrojąc samą istotą swego ruchu poważne trudności, a nawet niebezpieczeństwa. Te dobrodziejstwa zawdzięczamy genialnemu naszemu rodakowi, który tu, w tem mieście, rozwijał swoją działalność, która w dalszym swoim rozwoju pchnęła ludzkość

na nowe tory i stworzyła wartości, których zapewne ani on, ani nikt z jego współczesnych nie przeczuwali.

Znaczenie produktów naftowych do celów świetlnych, jakkolwiek dziś jeszcze bardzo poważne, w niedługim stosunkowo czasie zostało zepchnięte na drugi plan, przez dalsze wysiłki umysłu ludzkiego, a głównie przez wynalazek silnika wybuchowego, wskutek czego produkty te stały się nie już wprost dawcami światła, lecz źródłem energii, siły, bez której nie potrafilibyśmy się obejść.

Wynalezienie wybuchowego silnika przez francuskiego inżyniera Lenoira około 1860 r. długo czekało na właściwą ocenę. Udoskonalenie go przez Niemca, Otto, przy zastosowaniu gazu świetlnego, jako materiału opałowego, było wstępem do znaczenia, jakie ten silnik w naszym życiu przemysłowym, a zarazem i gospodarczym odgrywa. T. zw. motor gazowy, należący w pierwotnej swojej formie do przeszłości, był jednak zależnym od istnienia gazowni, zastosowanie jego przeto ulegało znacznemu ograniczeniu. Dopiero użycie produktów naftowych uczyniło z niego to, czym jest dla nas dzisiaj.

Jakkolwiek nafta świetlna straciła znaczenie, jakie posiadała w chwili wynalazku śp. Łukasiewicza, to jednak w tym kierunku posiada go dzisiaj w wyższym jeszcze stopniu pośrednio, gdyż liczne bardzo miasta i miasteczka używają produktów naftowych do popędu swych elektrowni świetlnych, którychby nigdy założyć nie mogły, gdyby nie miały tego taniego i łatwego do transportu źródła energii, jakimi są produkty naftowe, a tem samem nie mogłyby podnosić się kulturalnie i przemysłowo.

A automobilizm i rozwijające się coraz intensywniej lotnictwo! Jesteśmy świadkami bardzo szybkiego rozwoju tego środka lokomocji u nas, środka, który nawet w naszym biednym kraju dawno przestał być przedmiotem zbytku, lecz stał się pierwszą potrzebą, dającą nam niezmiernie korzyści, przez szybkość przenoszenia się z miejsca na miejsce mniejszym kosztem czasu i trudu. To też przemysł naftowy rozwijał się gigantycznie.

OLBRZYMI ROZWÓJ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Ze skromnych początków wzniósł się dzisiejszy przemysł naftowy do rozmiarów, które następujące cyfry charakteryzują:

W roku ubiegłym wytwórczość światła ropy naftowej wyniosła 1.25 miljarda baryłek, czyli 18 milionów cystern, wartości przeszło 3 miliardów dolarów. Przeliczywszy te cyfry na siłę, jaką z nich uzyskać możemy, dochodzimy do około 100 milionów koni mechanicznych na godzinę, którą ludzkość zyskała dzięki produktom naftowym, do poznania których pchnął ją śp. Łukasiewicz.

To też ludzkość ceni sobie te produkty wysoko, a zwłaszcza czynią to państwa i ich rządy, dbałe o miejsce w konkurencji narodów, które pragną utrzymać lub zdobyć.

Jesteśmy obecnie świadkami powstania nieznanego poprzednio w polityce między państwowej czynnika, któremu miano „nafta”. Wszystkie wielkie międzynarodowe zjazdy i konferencje zajmowały się mniej lub więcej otwarcie sprawami naftowymi, a zawijane traktaty miały najczęściej niewypowiedziany, lecz dla wszystkich widoczny cel: uzyskać wpływ czy to na już odkryte

pola naftowe, czy to na obszary, w których należy jej odkrycia oczekiwać.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, wysuwające przy każdej sposobności zasadę nieinteresowania się sprawami europejskimi lub pozaeuropejskimi, pospieszają zawrzeć z Turcją traktat „of amity and commerce” przyjaźni i handlu, poza którym widnieją mosulskie pola naftowe, które nie poraz pierwszy stanowią przedmiot międzynarodowych układów, odbywających się nawet przy dyskretnym narazie brzęku szabli.

Dla przemysłu naftowego tworzą się olbrzymie wprost zespoły, oparte o wielomiliardowe (w dolarach) kapitały, rozwijające swoją własną politykę, z którą nawet rządy liczyć się muszą i często czynnie z nimi współpracują. Nie istnieją w żadnym przemyśle organizacje, któreby dążyły do rozszerzenia swego pola działania na całą kulę ziemską, tak jak to ma miejsce z przemysłem naftowym, i w żadnym przemyśle nie bywają tak ogromne kapitały skupiane w jednym ręku, względnie w jednej organizacji.

ROLA POLAKÓW W ROZBUDOWIE PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Jakże my, Polacy, twórcy tego przemysłu, odgrywamy w nim rolę? Jest ona nikła. Reprezentujemy w świecie obecnie niecałe 0.5 proc. produkcji wobec 74 proc. reprezentowanych przez Stany Zjednoczone. Cyfry te nie powinny nas jednak ani przerażać, ani smucić, gdyż nie jest dla nas bynajmniej klęską, że nie odgrywamy roli na szerokim świecie naftowym. Zato musimy się skupić w pracy wewnętrznej, aby utrzymać i podnieść ten przemysł we własnym naszym kraju, który go potrzebuje i w którym on odgrywa niepoślednią rolę, gdyż produkty jego reprezentują wartość około 20 milionów dolarów rocznie, co dla naszej gospodarki narodowej jest kwotą wysoką, której lekceważyć nie wolno, tembardziej, że produkcja nasza ma nadto znaczenie środka wojennego, amunicji, a ta niestety jest nam potrzebniejsza, niż wielu innym narodom.

Obecny przemysł naftowy, a zwłaszcza kopalnictwo, znacznie odbiegło od poziomu, na jakim pozostawił go nam śp. Łukasiewicz, którego pamięć i czyn dziś czcimy. Z czystej empiryki stał się wiedzą, na którą składa się wiele, wiele nauk.

Tekst aktu erekcyjnego.

POMNIKA Ś. P. IGNACEGO ŁADY ŁUKASIEWICZA W KWINIE.

Dnia 30 września 1928 w dziesiątym roku Niepodległości Polski, kiedy był Prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Doktor Ignacy Mościcki, Prezesem Rady Ministrów Doktor Kazimierz Bartel, Ministrem Spraw Wojskowych Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Wielki Duchowy Wódz Narodu, Ministrem Spraw Wewnętrznych Generał Sławoj-Składkowski, Ministrem Przemysłu i Handlu Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Wojewoda Lwowski Wojciech Hr. Gołuchowski, Starosta Krośnieński Emil Rappe, a pieczę dusz dzierżył Ks. Michał Nowakowski, zaś Burmistrzem Jędrzej

Wiernictwo poczyniło w ostatnich paru dziesiątkach lat postępy, o których my, którzy byliśmy przed 30-tu laty mistrzami tej sztuki na wszystkich prawie polach naftowych kuli ziemskiej, czasami nawet nie słyszymy.

Olbrzymie postępy poczyniła geologia, ta nasza współpracowniczka, której znaczenie tak długo było wśród nas zapoznawane. Eksploatacja przestała być rutynistycznym poruszaniem pomp, gdyż jest problemem, w którym ścisła współpraca technika i geologa jest nieodzowna.

Zmieniły się stosunki społeczne i powstały pod ich częściowym wpływem inne zapytania i normy dla organizacji pracy. Walczymy z niezmiernymi trudnościami, stworzonymi częściowo przez samą przyrodę, częściowo przez warunki ekonomiczne i polityczne, obecnie panujące, to też jest naszym obowiązkiem, jako obywateli tego państwa, oraz jako pracowników tego przemysłu, znać jego położenie i jego wymagania i przystępować do pracy w nim z całą świadomością ogromu zadań i odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, oraz potrzebą do tej pracy przygotowania. Dziś musi zniknąć ten stary — zresztą sympatyczny — bez troski i buńczuczny, a niewatpliwie dziarski typ t. zw. „nafiara”. Dziś nafiara musi do pracy przynieść wielki zasób pracy i umiejętności. Jeżeli ma odpowiedzieć zadaniom, które ma spełnić i utrzymać ten przemysł na poziomie, potrzebnym Państwu i nam, jako jego pracownikom, jeżeli ma być nadal naszym żywicielem.

PRACA NIECH BĘDZIE NASZYM HASŁEM!

Sądzę, że najodpowiedniejszą formą uczczenia pamięci wielkiego naszego wynalazcy i twórcy przemysłu naftowego będzie skupienie się w usilnej choć szarej codziennej pracy dla dobra tego przemysłu, pracy, stojącej na wyżynie dzisiejszych wymagań, pozbawionej wsteczności i osobistych ambicji, a mającej na oku jedynie dobro przemysłu. Powinno to nam tem łatwiej przyjść, ponieważ dobro przemysłu jest największą rekwizją naszego własnego powodzenia.

Ten sposób uczczenia pamięci śp. Łukasiewicza będzie temu równie pracowitemu i skromnemu jak genialnemu wynalazcy najmiłszy.

Kruierek, Poseł na Sejm, postawiono kamień węgielny pod pomnik Ignacego Łady Łukasiewicza, twórcy polskiego przemysłu naftowego, szlachetnego jałmużnika, wzorowego obywatela, wynalazcy destylacji ropy i konstruktora lampy naftowej, który szlachetność uczuć połączył z potęgą wiedzy.

Pomnik ten stanie ufundowany z datków tych, którzy w ślad za Wielkim Pionierem wierzą przebogate skarby wnętrza polskiej ziemi, oraz ofiar wdzięcznych obywateli w dowód uznania szlachetnej inicjatywy i onó obywatelskich Ignacego Łady Łukasiewicza dla dobra kraju i sławy Polskiego Imienia.

Kronika naftowa.

— Naftowy przemysł rafineryjny w lipcu 1928 roku. W miesiącu lipcu br. przerobiono w rafineriach krajowych 59.822 tonn ropy wobec 56.649 tonn w czerwcu br. Produktów naftowych wyprodukowano 55.108 (52 680). Rozchód produktów naftowych w kraju wyniósł 25.056 tonn, tj. zwiększył się o 3.838 tonn w porównaniu z poprzednim miesiącem. Eksport produktów naftowych wyniósł 21.210 tonn, zwiększył się więc o 2.563 tonn w stosunku do miesiąca poprzedniego. W miesiącu sprawo-

zdawczym wywieziono do: Austrii 3.186, Czechosłowacji 6.712, Gdańska 5.118, Niemiec 1.773, Szwajcarii 1.253, Węgier 291 oraz do innych krajów 2.877. Z wywiezionych produktów naftowych przypada na: benzynę 4.911, naftę 3.399, olej gazowy 5.356, oleje smarowe 3.203, parafinę i świece 2.032, inne produkty 2.309 tonn. Zapasy produktów naftowych wynosiły dnia 31 lipca br. 235.657 tonn. Zapasy ropy w rafineriach wynosiły 4.657 tonn.

— Dzisiejsze „Sprawy Naftowe” poświęcone pamięci wielkiego odkrywcy sp. Ignacego Łukasiewicza. Szczegóły z obrad Zjazdu Naftowego, z których krótkie sprawozdanie podaliśmy w numerze wtorkowym, podamy w przyszłym tygodniu.

Z giełdy.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 837 i pół—837 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych placowano za: Nowy Jork 8.965—8.986, Zurych 171.58—171.65, Berlin 212.25—212.35, Paryż 26.40—26.42, Wiedeń 125.40—125.50, Londyn 43.22—43.24.

Dolary gotówkowe poszukiwane po cenie cokolwiek wyższej, natomiast dewiza na Berlin w zaofiarowaniu, potaniała. — Nagół obroty skromne. — Na giełdzie dokonano transakcji w dewizie na Londyn po kursie 43.22 i pół.

W akcjach obroty dość liczne, przy kursach chwiejnych. — Chodorów spadł w cenie i notował 193 i 192. Za Browary placowano 223 i 222. Za Chybie 81; w akcjach Pezet sporadyczna transakcja po zł. 8.

Papiery procentowe w zaniedbania. — Z akcji bankowych kupiono drobną pozycję Banku Polskiego po 177 (w Warszawie końcowy kurs 172), pozatem bez popytu.

Z papierów państwowych wahala się u nas dolarówka od 95—95.50 zł, podczas gdy na giełdzie warszawskiej spadła na 93.50. — Pożyczka premijowa u nas 120, w Warszawie 118 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita. Uspokojenie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 października. (Tel. wł.) Słaba dewiza na Holandję, mocniejsza na Włochy. Ogólny popyt na dewizy mocniejszy. Całe zapotrzebowanie pokryto.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.88 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4.65.

Dla akcji tendencja słabsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 4 października. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i siedm ósmych; Paryż 3.91; Bruksela 13.89; Rzym 5.23; Madryt 16.32; Berno 19.25; Berlin 23.81.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 października. (Tel. wł.) Londyn 43.25; Berlin 46.875—47.225; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.975—47.175; Gdańsk 57.81—57.95; Wiedeń (czeki) 79.51—79.79; Zurych 58.25.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 października. (Tel. wł.) Unia 212; Herzfeld Victorius 48.0; Dr. May 119—119 i pół; Hartwig Kantorowicz 85.0; Arkona 12.0.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 4 października.

Tylko sporadyczna transakcja w maku niebieskim, pozatem zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Zainteresowanie naogół słabe.

Tendencja ustalona, usposobienie mdłe.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: mak niebieski 125—135.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: groch polny 42—44.

Inne kursa niezmienione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRYLANTY, oraz inną biżuterję kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwarszewski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 10228

KAMIENICE II. piętrową komfortową, oraz wille sprzedam na dobrych warunkach. Wiadomość Dr. Mawer ul. Kościuski 3. II piętro od 4—5. 10224

WILLA strona Listopada 5 pokoi komfort z ogrodem, sprzedam za 8.000 złotych. Wiadomość Ancewskich 1. II. piętro. Nr. drzwi 12 od 2—4. 10223

W PODGÓRSKIEJ okolicy Wschodniej Małopolski, 10 km. od stacji kolejowej jest do sprzedania rezydencja z przynależnościami z komfortem, nadająca się na sanatorium. Poczta i telegraf w miejscu. Połączenia autobusowe z miastem wojewódzkim. Adres w Administracji dziennika. 10167

FORTEPIAN „Fritz, Stängel, Heitzmann” i inne znakomite, prawie nowe, prawdziwie kupującemu sprzedawca korzystnie Skienarski. Kopernika 26. 10099

PLASZCZYKI dziecięce w ogromnym wyborze „Sport” plac Halicki 3. 9888

Państwowy Bank Rolny

ogłasza publiczny ofertowy pisemny przetarg na ROBOY BUDOW-
10231 LANE Oddziału Banku w Łucku przy ul. J. Piłsudskiego.

Szczegółowe warunki, ślepe kosztorysy, projekt umowy oraz blankiety oświadczeń o zapoznaniu się z warunkami przetargu są do otrzymania w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym Banku w Warszawie (ul. Nowogrodzka 50) w godzinach biurowych. Tamże należy składać oferty przetargowe do godziny 12-tej dnia 17-go października roku 1928. Rozprawa przetargowa odbędzie się o godzinie 17-tej tegoż dnia. Do oferty winien być dołączony kwit na złożone wadium w sumie zł. 35.000 — w gotówce lub w papierach pupilarnych.

L. 3280/28.

KONKURS

na posadę lekarza-dentysty w Powiat. Kasie Chorych w Rzeszowie.

Oferty z podaniem warunków pracy wnosić należy najpóźniej do dnia 1 listopada 1928 r. dołączając następujące dokumenty:

- 1) Dyplom lekarza-dentysty.
- 2) Zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarsko-dentystycznej w Państwie Polskim.
- 3) Poświadczenie co najmniej 2-letniej praktyki w zawodzie.
- 4) Curriculum vitae.

Warunki płacy według umowy. Posada do objęcia od 1. XII. 1928 r. Rzeszów, dnia 3 października 1928 roku.

Dyrektor:
wz. Ryniewicz M. mp. 10230

Przewodniczący Zarządu:
Czarnik Fr. mp.

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport” plac Halicki 3. 9888

KUPIE dobrą używaną maszynę do pisania marki „Underwood”. Zgłoszenia Dyrekcja Szkoły, Zielona 8, przedpołudniem. 9929

STONA wyscigowe styki, Walichiewicz, siodlarz-rymarz, Lwów, Kopernika 2. 9619

ABAŻURY artystyczne Piłsudskiego 6 I. piętro, telefon 55-33. 10112

FOLWARK 90 morgów, kompletne budynki, inwentarz żywy i martwy, krystencja zasiewy, dobrze zagospodarowany, godzina jazdy od Lwowa cena 15.000 dolarów sprzed Skomorowski, Chorażczyzna 10. Telefon 16-22. 10146

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich. Lwów, pl. Marjacki 5. 9845

PIANINA nowe od złotych 2 200 na dogodne spłaty. Nowacki Piłsudskiego 17. 10117

FORTEPIAN Bösendorfera krótki cheban nowy sorze-da Ormiańska 29 w podwórzu. 10193

MASZYNY do szycia sprzedaje okazynie bardzo tanio, Leonard Wanke, mechanik Lwów, ul. Krakowska 16. 10174

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca M. Wystawa plac Halicki 10, w podwórzu. 10238

Szczotki rozmaite, włóra stalowe, masę francuską, wosk terpentynowy, trzepaczki, sukna do podłóg, ścierki, ırchy, rogółki, sznury do bielizny i t. p. poleca

Józef Koleżański
BATOREGO 34 a. 9833

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy niniejszem wszystkich naszych P. T. Odbiorców jakoteż i zainteresowaną Publiczność, że skład wszystkich wyrobów naszej fabryki sukna i koców, a to bundy na wzór sławuckich, kurtki, płaszcze myśliwskie, derki na konie, koce na łóżka, samodziły, lodeny, plety otworzyliśmy we Lwowie wewłasnym lokalu

MAŁOPOLSKIEGO SKŁADU ODZIEŻY
SZPITALNA 1. 9883

ZARZĄD DOBR I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH
ROMANA ZUROWSKIEGO
LESZCZKOW, p. WARĘŻ (Małopolska).

MATIN

TEMPS

VU

ILLUSTRATION

SOURIRE

RIRE

VIE PARISIENNE

NOUVELLES LITTÉRAIRES

CANDIDE

LECTURES POUR TOUS

JE SAIS TOUS

TIMES

MANCHESTER GUARDIAN

SKETCH

GRAPHIC

PUNCH

PALL MALL

10007

Pojedynczo do nabycia
w „LIVRES FRANÇAIS” B. POŁONIECKI
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. 1.

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

KUCHARKĘ do wszystkiego dobrą, uczciwą i pracowitą do dwójga osób poszukuje się. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Słowa Polskiego”.

ASYSTENTA farmacji, dobrze poleconego poszukuje apteka Wojtyńkiewicza Krosno. 10170

POTRZEBNA zaraz francuska do 2 dzieci do domu we Lwowie. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i warunków pod „Francuska” Biuro Ogłoszeń. Lwów 1. 10127

POSZUKUJE służącej do gotowania i wszystkiego od zaraz Tarnowskiego 84. parter. 10194

PANNA do kasy ze znajomością języka niemieckiego do wielkiej firmy handlowej zostanie przyjęta. Zgłoszenia do Administracji pod M. B. C. 10149

KONCYPIENTA rutynowanego, bez sybystytucji, najchętniej emerytowanego sędziego, przyjmie zaraz adwokat Dr. Stanisław Aulich Zakopane. 10234

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

LOEFFLER nauczyciel tańców wraca do Lwowa 1. Listopada o lokalu doniosa afisze i dzieńniki 9970

GERMANISTKA rutynowana nauczycielka wyucza szybko najnowszą metodą konwersacji, literatury, korespondencji niemieckiej. Zgłoszenia „Nauczycielka” Adm. Słowa. 10130

POWAŻNE lekcje francuskiego, włoskiego, muzyki. Wiadomość Szkoła Snopkowska telef. 1-88. 10202

FRANÇAISE donne leçons. Wska 8 II (początek Łyczakowskiej) Wisibie de 5 h. 10205

STUDENT politechniki władający językiem niemieckim poszukuje lekcji. Listopada 27, tel. 35—36. 10221

STENOGRAFJI wyucza listownie, najszybciej, najdokonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa). 10210

WPISY NA 9987

KURSA KROJU i SZYCIA

krawieczyzny damskiej i bielizniarstwa

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

Piłsudskiego 14 II. p., od godz. 10 do 2.
i od 4—6 wieczór.

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

KUCHARZ bardzo zdolny szuka posady. Żona może objąć posadę klucznicy. Zgłoszenia Lwów, Marka 8. I. p. drzwi 24. 10177

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojo-we, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 8227

POSZUKUJE miejsca kucharki mogą być i do wszystkiego. Zgłoszenia do Słowa pod Aniela. 10195

OSOBA wiek średni, obznajomiona z kursem gospodarczym, rozumiejąca się na kuchni, długoletnie świadectwo poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia M. D. do Słowa Polskiego. 10191

IDEALNY Towarzysz podróży, szofer i sekretarz osobisty, w jednej osobie, przystojny i inteligentny, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim, w słowie i piśmie, węgierskim i czeskim w słowie, pisze biegle na maszynie, (fotograf amator) poszukuje odpowiedniej posady od marca lub kwietnia 1929, najchętniej u ziemianina. W wolnym czasie prowadzi może księgowość Kasową i gospodarczą, jako też wszelką korespondencję, obeznany jest również gruntownie z nowoczesną hodowlą pszczoł. Łaskawe zgłoszenia Michał Różański Dawidkowie poczta Koledziany Wojew. Tarnopolskie. 10208

OWCZARZ samotny poszukuje posady od 1 stycznia 1929 lub jako żonaty od 1 kwietnia 1929. Zgłoszenia przyjmuj Ignacy Walczak Kleszczewo poczta Kostrzyń pow Sroda Woj. Poznańskie 10209

ZARZĄDCA folwarku, samodzielny lat 48, ze średnim wykształceniem, doskonałymi świadectwami zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec”. 10240

MAŁŻEŃSTWA 20 groszy za wyraz.

INŻYNIER lat 49, katolik pozna pannę lub wdowę do lat 45 w celach matrymonialnych. Posag wymagany. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia Administracja Słowa „Inżynier 49” za kwitem. 10207

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

DO utrzymania pokoju niezamieszkatego osobne wejście szukam współnika. Zgłoszenie „Pokoju z komfortem”. 10000

FIRMA Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, zawiadamia, że otrzymała już na sezon jesienno zimowy najnowsze materiały sukienne na ubrania męskie, płaszcze damskie, palta zimowe, wierzchy futrzane miastowe sportowe wyłącznie fabryk bielskich na które udziela jak dotychczas kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 9551

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich pism przyjmie Roman — Zyblikiewicza 5. 9594

SPÓŁNIKÓW z większymi kapitałami do automobilowego przedsiębiorstwa przyjmie wprowadzona firma. Zgłoszenia pisemne tylko poważnych reflektantów z podaniem wysokości kapitału do biura ogłoszeń „Postęp” Lwów Zyblikiewicza 5. pod „Automobile”. 10028

STARANNIE, szybko i tanio przepisuję na maszynę. Frankowska Lwów, ul. Jachowicza 2 b. I. p. na lewo. 10164

POŚPIECH wskazany — z gniewu płacze, co źle wpływa na cerę. 10206

WĄTPLIWOŚCI i rozterkę — Upewnij listownie, L. 10222

POŻYCZKA katolikowi 2.400 dolarów bez pośrednictwa na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia „Pożyczka hipoteczna” Administracja Słowa Polskiego Lwów. 10225

PO rekonstrukcji lokalu zawiadamiam moje klientki, że zaopatrzam zakład mój w najnowsze środki paryskie i przyjmuję jak dawniej w godzinach od 10—1 i od 4—6. Bourlarda 4. 10179

NOWOSCI POWIESCIOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE!

A. ASSOLANT'A:

„PRZYJACIÓŁKA

KAPITANA” zł. 1'25

Powieść pełna pogodnego humoru i frywolności.

„DZIELNY GALL

I MŚCIWY DRUIDA” zł. 1'95

ELIGJUSZA BERTHET'A:

„O ŻYCIE I MIŁOŚĆ” zł. 1'25

„WŁADCZYNI OSADY” zł. 1'85

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32. Do nabycia: w kioskach kolejowych i letniskowych „RUCH” i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

JEST NOWOCZESNYM SPOSOBEM

KSIĄŻKOWANIA I WYKAZUJE

NASTĘPUJĄCE ZALETY.

Oszczędność: Książkowanie na rachunku i w żurnale za jednym pociągnięciem pióra, oszczędza na czasie i wyklucza błędy przy przenoszeniu. Umożliwia książkowanie transakcji bieżących i sporządzanie bilansu w każdej chwili.

Przejrzystość: Dla każdego przedmiotu swoje konto. Księgowość składu i ruchu, kalkulacja i statystyka zawarta w księgowości i kontrolowania przez bilans.

ŁATWOŚĆ DOSTOSOWANIA do przedsiębiorstwa każdego rodzaju. TANIOŚĆ: Cena nabycia bardzo przystępna.

Wszelkich wyjaśnień udziela

MIECZYSLAW CHRISTOF

Prof. Państwowej Szkoły ekonom. handl.

Lwów, ul. Wałowa 25.

Poszukuje się zastępcy na województwo lwowskie. 10243

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

MIESZKANIE czteropokojowe, dzielnica parkowa poszukiwane. Zgłoszenia pod „Pełny komfort” lub telefonem 169. 10176

KAWALER poszukuje dużego pokoju umeblowanego lub bez mebli z oddzielnym wejściem możliwie z łazienką, zaraz lub od 1-go listopada. Zgłoszenia do administracji pod „Ten”. 10030

3 POKOJE z przynależnościami za dwuletnim normalnym czynszem poszukuje Główna Lenartowicza 11 a. parter prawy. 10204

POSZUKUJE się 3—4 pokoi z kuchnią od gospodarza. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod A. B. w Administracji 10203

POKOJ w I. dzielnicy, frontowy z umeblowaniem ew. utrzymaniem, wynajmę destygowanemu panu lub pani. Zgłoszenia do Administracji pod „Spokój” 10201

1 LUB 2 pokoje z kuchnią poszukuje samotny, Polak, katolik. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia adresować Promiński Winniki. 10199

2-3 Pokoje z kuchnią, komfort. Śródmieście — czynsz z góry za rok lub dwa, poszukuje zakład fryzjerski Chorażczyzna 9. 10239

POSZUKUJE się 4 Pokoi i kuchni oraz 2 pokoi i kuchni w okolicy 29 Listopada. 10235

SUKNAna ubrania męskie, palta, futra,
płaszcz, kostjumy damskie, i mun-
durki studenckie**KOCE** na łóżka i konie

po cenach umiarkowanych firma 10126

Ludwik Ralski

Lwów, ul. Rutowskiego 7.

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWAŁE USUWA

SIWIZNE

DEGENE-
-RATEURCIENIUJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNYBEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA • WARECKA 9

9919

Sprostowanie

W ogłoszeniu naszym z dnia 15-go Września pod tytułem
**NOWY MODEL SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEV-
ROLET** wkradła się omyłka, którą niniejszym prostujemy.

Pod "Cena" winno być:

Zł. 7950.—

(Opony przednie i tylne 30"×5")

Zł. 8950.—

(Opony przednie 30"×5", opony tylne 32"×6")

Loco Warszawa łącznie z podatkiem obrotowym.

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

OGŁOSZENIE.

Więzienie karne w Drohobyczu — zamierzając nabyć wagonowo za
gotówkę: ziemniaki, kapustę świeżą, żyto, jęczmień, kukurudzę, fasolę bia-
łą, groch polny i sioninę — wzywa niniejszym producentów i hurtowników
do składania ofert do dnia 15 października 1928.

Warunki dostawy: waga i cena produktów loco więzienie. Produkty
tylko pierwszej jakości, zdatne do dłuższego przechowywania.

10166

Naczelnik więzienia:
A. Dębiński.

Zarząd Spółdzielni „Własna Strzecha” we Lwowie, plac Marjański
1. 7. II. schody, III piętro ogłasza

KONKURS OFERTOWY

na wykonanie instalacji światła elektrycznego, instalacji centralnego ogrzewania,
instalacji gazowych i wodociągowych, oraz robót pokrywowych dachówką przy
budowie nowej serii domów mieszkalnych dla członków przy drodze Kozieł-
ckiej we Lwowie.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 12 października 1928 o godzinie 5-tej
w biurze pl. Marjański 1. 7. przyczem oferty mogą być obecni. Do oferty należy dołączyć
wadium w gotówce, papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo lub
książeczkach oszczędności Miejskiej Kasy Oszczędności i Banku Gospodarskiego Kraj-
owego w wysokości 10% sumy oferowanej. Formularze ofert, oraz warunki ogólne i tech-
niczne za zapłatą zł. 5. otrzymać można w biurze Zarządu codziennie w godzinach od
17 do 19, tamże można oglądać plany i rysunki. Informacji technicznych udziela Kier-
ownictwo budowy w kancelarii budowy przy drodze Koziełckiej w godzinach od 13 do
16-tej codziennie. Zarząd zastrzega sobie prawo swobodnego przyjęcia ofert lub nieprzy-
jęcia żadnej wedle własnego wyboru. O decyzji Zarządu zostaną interesowani zawiado-
mieni pisemnie do dni 12-tu od otwarcia ofert.

10237

Żyto dla rezerw zbożowych

kupujemy najchętniej wprost u producentów.

Miejski Zakład Apropowizacyjny

Lwów, ul. Kuszewicza 1. 1

telef. 2-12. 10229

MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH

przyjmię do Zarządu Centralnego:

- 1) architekta lub inżyniera budowniczego, obznajomionego z budowni-
ctwem wiejskiem,
- 2) inżyniera specjalistę w dziedzinie zaopatrywania w wodę osiedli (budo-
wa i wiercenie studzien, wodociąg grupowe),
- 3) inżyniera meljoracyjnego, oraz do paru Okręgowych Urzędów Ziemskich
inżynierów lub techników meljoracyjnych, uzdolnionych do samodziel-
nej pracy na stanowiska kierowników rezeratów meljoracyjnych.

Uposażenie — zależnie od posiadanych kwalifikacji. Podania wraz z od-
pisami świadectw, życiorysem i t. p. wnosić należy do Ministerstwa Reform
Rolnych (pl. Dąbrowskiego 5).

10 68

HURT. NOWA GRA KREGLIENIE TOWARZYSKA

polecana znana firma: „ECHO” Lwów, Sykstuska 24. — Tel. 27-81. 1 175

DETAIL.
stołowe w różnych
wielkościach

NOELLE ROGER.

65)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Dunkan zatrzymał się, mówiąc:

— To tutaj.

W głębi leja łąk, wioska Balavaux skupiała
gromadę maleńkich szaletów, których dachy lup-
kowe mieniły się i migotały jak popielata woda
kałuż. Zmierzyłem wzrokiem odległość i nie-
spokojny, spojrzałem na Dunkana. Utkwił spoj-
rzenie w pochyłość osypiska nad nami. Rozróż-
niłem jasną i nakrapianą plamę stada baranów,
spuszczającą się z wysokości. Wszystko ściśle
skupione, zdało się jednym toczącym się ciałem.
Szczekanie psów dochodziło już z dali. W ślad
za nimi, biegli pastuch i dziecko. Zbliżali się.
Zwierzęta, dostawszy się na płaszczyznę, zwol-
niły biegu i wstrzymały się, zawałane. Clarence
zagadnął człowieka zwracającego doń twarz su-
chą i zoraną, pod mierzwą siwych włosów.

— Przybywacie z góry?

Pastuch wzdygnął się, zaskoczony; wpa-
rzyłem się w dziecko u jego boku, zalane rzew-
nymi łzami.

— Barany się zestrzachały — wyrzekł stary
cicho. — Nie mogłem ich nijak powstrzymać.

— Sposrzedziście?.. — zaczął Dunkan pytać.

— Ziemia obunęła się z grzebiem. Przedo-
stała się aż do naszej haki. Zjeżdżała powoli, aż
zatrzymała się wkońcu.

Dunkan patrzył na zapłakanego pastuszka za
zwierzętami. Zawołał go, dziecko podeszło doń.

— Czemu to płaczesz?

— On nie wie sam — odrzekł zań stary. —

Oł, trochę pomyłony.

Wówczas, Dunkan schwycił starca za ramię
i począł doń mówić po cichu. Z ustami, tuż przy
jego uchu, akcentował wyraźnie sylaby; po-
chwyciłem ostatnie słowa:

— Ci z doliny nie chcieli słuchać. Puścimy
stado przed nami, będziemy krzyczeć. Wtedy lu-
dzie nastraszą się, i oni zaczną uciekać...

Stary wpatrzył się długo w Dunkana, na
nieruchomej twarzy, powoli, niejasna myśl za-
widniała.

— Zwierzętom w to graj, chcą na dół zejść,
widzi pan, one więcej od nas wiedzą.

Wskazał na stado, niby niewidzialną siłą
przyciągane nad brzeg zlebu.

— Może pan też więcej od nas świadomy...

— zakończył stary pastuch.

— Posłuchajcie jeno, kamienie zaczynają
staczać się. Słyszałem je całą noc.

— W nocy, nie baczylem — odparł pastuch.
— Ale teraz, słyszę akuratnie. Dalej!

Nie potrzebował przynaglać swego stada.
Barany ruszyły z nagłą, jakby tajemnemu sygna-
łowi powolne. Pierwsze szeregi skoczyły na
przełaj, następne waliły za nimi w popłochu. Po-
mykające grzbiety, falowały jednym rytmem.
Psy szczekały. Stary pastuch wydobywał z gar-
dła chrapliwe dźwięki. Pachole uderzyło w bek
głośny.

Niebawem stado pociągnęło nas w swój szal.
Staliśmy się jedną bryłą, staczającą się na los
szczęścia, niby lawina, bez troski o drogę. I oto,
potrosze ogarnął mnie strach zaraźliwy. Czyliż
to ja wydałem ten okrzyk przerażający, wytry-

sły z głębin jestestwa? Nasze złączone głosy,
tworzyły straszliwy koncert. Widziałem, jak lu-
dzie, wybiegli z kamiennych szałasów, łączą się
z nami i krzyczą spolem. Nasza ucieczka, por-
wała w swe kręgi stado jałówek, niewiedomo
gdzie i kiedy.

W mig, zda się, las był za nami, i już kosia-
rze, wyprostowawszy grzbiety, patrzali jak bie-
żymy. Wpadamy jak burza za rozszalałymi zwie-
rzętami; mężczyźni, kobiety, ciskając widły, rzu-
cają się w nasze ślady. Bezmyślna panika doko-
nała tego, czego namowy i dowodzenia osiągnąć
nie zdołaliśmy. Inni ludzie, biegają również w stronę
wsi. Nie czekamy na nich, by czasu niepotrzeb-
nie nie tracić. Jesteśmy jednym, rozrzuconym ży-
wołem, zwierzętami i ludźmi, wyjemy, ryczymy,
beczymy... Zbocze drży nam pod nogami i poma-
ga zjeżdżać.

Jedynie Dunkan zachował zimną krew, pa-
nuje nad głosem i gestami, krzycząc od czasu do
czasu: „Uciekajcie!” Poznaje, śpieszących
w szeregu z nami, grupę sceptycznych wieśni-
ków, z szyderczym merem.

Czyż to niedawny koszmar pastwi się znów
nademną? Bywa, śni ci się, że lecisz pędem
w przestworzu i wstrząs upadku cię budzi. Lecz
nie... stanowią część rzeczywistej lawiny. Je-
stem kamieniem, jednym z wielu kamieni, tocz-
ących się w przepaść. Pod naszymi stopami drży
ziemia i w ruch się wprawia.

Jak długo trwał ten bieg obłąkany? Nie
wiem. Zdał mi się zarazem bezkresny i niedaleki,
jakby minuty pędziły wraz z nami. Rzeczywi-
stością była jedynie ta ciżba obłąkana, te zwie-
rzęta, ci ludzie, stłoczeni, popychani, rozwrzesz-
czeni, rozmodleni, szlochający, wyjący.

(C. d. n.)